Nr. 154. Wtorek, 10 Lipca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej“.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe rozkazy:

Nadałem Jego Królewskiej Mości Ludwikowi III. Królowi Bawaryi wielką wstęgę Mego wojskowego orderu Maryi Teresy.

Monachium, 30 czerwca 1917.

Karol w. r.

Nadałem Jego Królewskiej Mości Wilhelmowi II. Królowi Wirtembergii godność generała kawaleryi.

Stuttgart, dnia 1 lipca 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić nadany przez Jego Ces. Mość Cesarza niemieckiego następujące odznaczenia, a mianowicie:

Generałowi pułkownikowi Karolowi Nádas Tersztyańszkyemu wielki krzyż królewsko-pruskiego orderu Czerwonego Orła z mieczami; Swemu generalnemu adjutantowi Zdence księciu Lobkowitzowi królewsko pruski order Czerwonego Orła drugiej klasy z koroną, gwiazdą i mieczami i generał-majorowi dr. Karolowi Bardolffowi miecze do królewsko pruskiego orderu Czerwonego Orła drugiej klasy.

Krzyż żelazny II. klasy: generał pułkownikowi Emilowi Gołogórskiemu i podporucznikowi rezerwowemu 2 p. artyleryi polnej Witoldowi Andruszewiczowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej nadzwyczajnemu profesorowi medycyny dziecięcej w Uniwersytecie w Krakowie dr. Franciszkowi Ksaweremu Lewkowiczowi tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 czerwca b. r. najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, prywatnego docenta dr. Hilarego Schramma nadzwyczajnym profesorem chirurgii w Uniwersytecie we Lwowie.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Karola Wengera, pocztmistrzem w Żołyni.

Rządowo upoważniony cywilny inżynier budownictwa Bronisław Kułakowski z siedzibą urzędową w Żywcu, złożył w dniu 27 czerwca 1917 przepisaną przysięgę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 lipca 1917.

Rada państwa.

Odpowiedź P. Kierownika Ministerstwa obrony krajowej.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów przed przejściem do porządku dziennego, P. Kierownik Ministerstwa obrony krajowej Czapp odpowiedział na interpelacyę p. Pantza w sprawie dostarczenia sił żołnierskich potrzebnych do pracy na roli. Rzekł, że zbyteczna podkreślać doniosłość aprowizacyi zarówno kraju jak armii, co zniweczy nadzieje naszych nieprzyjaciół wygłodzenia Państwa. Zarząd wojska od początku wojny starał się w swym zakresie uczynić wszystko, co możliwe, aby utrzymać tok rolnictwa i dać rolnictwu wszystko pod względem ludzi i rzeczy, na co stosunki pozwalały. Niejednokrotnie pominięto wzgląd wojskowy a Izba może być przekonana, że tylko ważne interesy wojska stanowią pod tym względem ograniczenie. Już na wiosnę 1915 rozpoczęła się pierwsza akcya celem dostarczenia rolnictwu sił do pracy. P. Kierownik Ministerstwa przedstawił zasady decydujące przy dostarczaniu sił przez zarząd wojskowy. Co się tyczy zarządzeń w kraju, to najściślejszym obowiązkiem każdego komendanta jest zwalnianie wszelkich sił, jakiemi rozporządza, do pracy na roli. Zgłoszenie przy raporcie ustnie prośby o urlop rolniczy wystarcza, aby odnośny żołnierz otrzymał urlop, o ile względy wojskowe na to pozwalają. Oprócz dłuższych urlopów są możliwe krótsze, nadto przewidziano dostarczanie całych partyj robotników wojskowych. W myśl zarządzenia naczelnej komendy w pierwszym rzędzie ma się uwzględniać żołnierzy, którzy jeszcze nie mieli urlopów, względnie najdłużej służyli w polu, a przedewszystkiem ojców rodzin, następnie synów wdów i ojców niezdatnych do zarobkowania, a dalej 45-letnich i starszych, jeżeli służą w armii więcej, niż rok O ile położenie pozwala, mogą otrzymywać urlop także żołnierze z linii bojowej wszystkich wojsk niezajętych na linii, a następnie z zakładów wojskowych może być odesłanych 10 prc., z etapowych nawet więcej, celem robót na roli. Postanowiono tworzyć partye robotników wojskowych, których daje się gminom do rozporządzenia, lub też właścicielom dóbr. Nadto wydano zarządzenie, by tworzono rezerwy ruchome sił rolniczych. Utworzone będą osobne kompanie do pracy przy żniwach z żołnierzy zdatnych do frontu. Będzie się ich wysyłać tam, gdzie zajdzie najpilniejsza potrzeba. Ponownie polecono, aby przy udzielaniu urlopów rolnych nie postępowano małodusznie i by nie zatrzymano ani jednego zbędnego żołnierza, mającego prawo do urlopu na czas żniw. P. Kierownik Ministerstwa wydał rozporządzenie, aby wnioski w sprawie zwalniania żołnierzy były traktowane jak najszybciej.

Mowca dał z kolei wyjaśnienia o sprawie zapewnienia rolnictwu potrzebnych sił pociągowych i w końcu oświadczył, że zarząd wojskowy wiele zrobił, aby w miarę sił dopomódz rolnictwu w tych ciężkich czasach. Niechaj posłowie będą przekonani, że P. Kierownik Ministerstwa gotów jest wysłuchać wszelkich inicyatyw i każdą zbadać. Prosi, aby wszelkie nadużycia podawano do jego wiadomości i zapewnia, że wszelkie niedomagania będą bezzwłocznie usunięte.

Dalsze obrady nad nagłemi zapytaniami.

Po przejściu do porządku dziennego obradowano nad nagłemi zapytaniami w sprawie rekwizycyi i aprowizacyi.

Prezydent oznajmił, że zgłoszono jeszcze dwa zapytania w tej materyi.

Pp. Demsar, Reger, Witt, Kalina i Held uzasadniali swe nagłe zapytania w sprawie zajść w Witkowicach.

P. Reger w uzasadnieniu swego zapytania zajmował się zajściami w Witkowicach i zauważył, że ruch ten rozszerzył się na całe zagłębie Morawskiej Ostrawy i Śląska przemysłowego, a przeniósł się też za granice Austryi. Władze stwierdziły, że w ruchu tym nie brali wcale udziału robotnicy dorośli i górnicy, lecz młodzież i kobiety, a po części żywioły całkiem obce. Nie da się zaprzeczyć, że pierwszym powodem tego ruchu było niedostateczne odżywianie, ale w dalszym ciągu pokazało się, że działały tam i powody głębsze.

Należy stwierdzić, że usiłowaniom śląskiego rządu krajowego udało się z czasem uporządkować zaprowiantowanie w obszarze śląskim. Zaopatrzenie nie było najgorsze. Organizacya i rozdział żywności mogły były w danych warunkach wystarczyć. Niestety, nie przeprowadzono wszystkich reform śląskiego rządu krajowego, a zwłaszcza starostwo w Morawskiej Ostrawie, przeciwdziałało zaprowadzeniu porządku. Środki żywności, wydane do konsumcyi w Morawskiej Ostrawie, dostały się w ręce lichwiarzy, którzy sprzedawali towary na miejscu po bardzo wysokich cenach, albo też często je wywozili z kraju. Mimo protestów soc. demokratów, zgłoszonych natychmiast po rozpoczęciu wojny, poddano górników pod dyscyplinę wojska i zmilitaryzowano kopalnie. Komendantem kopalni bywał przeważnie człowiek obcy i niefachowy, który przy każdej sposobności brał stronę przedsiębiorców. Dozorcy i urzędnicy kopalniani obchodzili się z górnikami jak najgorzej (Słuchajcie na ławach socyalistów) i to ze starymi górnikami, a mężów zaufania robotników, którzy się użalali, wysyłano na front. Utworzono wprawdzie ma-

---

50)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XII.

Odkrycie.

(Ciąg dalszy).

Zrenicą w oku matczynem był najmłodszy z rodzeństwa Bogusław, chociaż był czas, że sprawiał jej niemało kłopotu. Uczył się licho; mając lat piętnaście, oddawał się bigoteryi i chciał wstąpić do klasztoru, w rok potem żywił awanturnicze plany, śnił o kopalniach złota w Klondyke i podróży do bieguna południowego, chociażby w skromnej roli majtka, potem wszedł w fazę studyów literackich i historycznych.

Szczęściem jako prymaner pozyskał łaskawego opiekuna w osobie majętnego obywatela kujawskiego, pana Zbigniewa Broniewieckiego, który wywierał nań wpływ niemal magiczny. Ujął młodzieńca za serce, okiełznał miękką ręką młodego junaka i pokierował nim doskonale. On to, wyczuwając w młodym Wolskim bujną, niedzisiejszą naturę i pewną indywidualność, zachęcał młodego lekarza do wyjazdu na rok do Paryża i dał mu na to fundusze.

Matka radowała się z tego, lecz tęskniła za synem i teraz, mając go nareszcie przed oczyma, pieściła ogorzałe jego lica tkliwemi spojrzeniami.

— Co tak siedzisz jak sensat? Zmęczyłeś się pewnie bardzo?... — odezwała się doń troskliwie i z rozchylonemi ustami, czekała jego słowa.

On uspokoił ją i nareszcie począł:

— Nie opowiadałem jeszcze, co za oryginalną zrobiłem dzisiaj znajomość, i to w karczmie w czasie ulewy...

Uśmiech okrasił jego silnie zarysowane zwykle zadumą omglone oblicze i nadał mu wyraz przejasnej, młodzieńczej wesołości. Był to uśmiech wyzywający, zdobywczy, w którym zatracają się kobiety. Działał on wręcz zaraźliwie; pod jego blaskiem na rysach matki i pani Elżuni zadrgał półuśmiech i pan Karol przybrał taką minę, jakby miał posłyszeć koncept i z góry gotował się na śmiech.

Słuchano z napiętą ciekawością i wrażenie odmalowanej sceny w karczmie było ogromne. Gdy Bogusław powtórzył zaproszenie, jakie padło z ust panny Sloter, przedrzeźniając jej warczące „r“, pani Elżunia zawołała w uśmiechu:

— Wpadłeś jej w oko widocznie!

Matka pokiwała głową. Była tego pewna, szła nawet dalej: gotowa była przysięgać, że Bogusław zadał pannie lubczyku, i nie posiadała się z radości, rosła w swej macierzyńskiej dumie. A gdy Elżunia, która oczywiście znała Irlandkę z widzenia — bo któż w Poznaniu nie znał Klitowiczów?! — nazwała ją milionerką, urodę i wdzięk jej uznała i poczęła wysypywać wszystko, co opowiadano w mieście o zbytkach, ekwipażach, biesiadach i sekretarzu amerykańskiego krezusa, wnoszącego blask nowej kultury, wreszcie o adoratorach panny Maud i jej posagu, olśniona matka miała wrażenie, że odwróciła się karta w annałach Wolskich czarodziejskiem losu zrządzeniem i rozpoczyna się świetna era w ich istnieniu. A bohaterem jej będzie Bogusław, jej Bogusław.

Wśród rozkołysanych wód Kłodowski zachował zimną krew i wycedził:

— A to pannica jakaś, jak to mówią, stepowa... Amerykańskie obyczaje...

Acz dla milionów miał on wielkie nabożeństwo i należyty odczuwał szacunek dla ich właścicielki, przesunęło mu się przez głowę zagadnienie, czy to wypada, by panna przedstawiała się sama młodemu człowiekowi i na domiar zapraszała go w swe progi.

Niezawodnie w każdym innym wypadku byłby znalazł zgodny poklask, ale ten poczciwiec zapomniał, że tu wchodziła w grę milionerka! Pani Wolska zerknęła nań z pewnem politowaniem i zanosiło się na skrzyżowanie zdań, lecz pan Bogusław uśmierzył umysły.

— Elżunia bierze to trochę po kobiecemu.... — rzekł. — A tymczasem chodzi tu poprostu tylko o pouczenie tej cudzoziemki o rzeczach polskich, o wskazanie jej dzieł, podręczników... o wprowadzenie jej w obcy świat Snadź, nie spotkała nikogo w swem otoczeniu, który byłby ją do tego zachęcił. Ale dlaczego doszukiwać się po za jej słowami czegoś, czego tam z pewnością niema?... Istotnie Karol ma trochę racyi: trzeba to kłaść na karb jej obyczajów amerykańskich. Zapewne po drugiej stronie oceanu nie upatrywano by w tem nic tak ekscentrycznego.

— Naturalnie, że nie! — powtórzyła z naciskiem pani Wolska, jednakże nie dała się wcale odwieść od przekonania, że Bogusław podbił milionerkę.

Długo tej nocy sen nie skleił jej oczu; uwikłała się w wirowisko rojeń, życzeniami wyzłoconych. Tymczasem Bogusław spał jak suseł i w następnych dniach mogło się zdawać, że pannę Sloter wykreślił z pamięci. Ile razy matka potrąciła o nią w rozmowie, przybierał taką minę, jakby zbywał to chłodnem: „niema o czem mówić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gazyny żywności, na co właściciele kopalń dali znaczne sumy, ale pieniędzy użyto nieodpowiednio i zamiast żywności zakupiono artykuły luksusowe. Przyznano wprawdzie górnikom prawo kontroli, ale jeżeli ich mężowie zaufania chcieli korzystać z tego prawa, to za karę za spełnianie obowiązku i wzięcie w obronę praw robotników wysyłano ich na front. Prasę robotniczą ujarzmiono. Organa górników w każdym numerze mają białe plamy. Nie wolno donosić o bezprawiach, na jakie narażeni są górnicy. Opinia publiczna nie może dowiedzieć się, jak wyzyskuje się ludzi w państwie najbogatszych kapitalistów w Europie. Cała działalność stowarzyszeń i organizacyj i swoboda zgromadzeń górników ustała. Mimo to górnicy spełniali swoją pracę, a p. Kierownik Ministerstwa obrony krajowej sam uznał, że spełnili w całości swe obowiązki. Okazuje się także z tego, że produkcya węgla kamiennego w Austryi była większa, niż w czasie pokoju. Nieodzowną jest jednak poprawa stosunków. Należy wrócić górnikom prawa konstytucyjne i obywatelskie, prawo stowarzyszeń i zgromadzeń, należy im znowu dać możność organizowania się i przedkładania żądań w drodze legalnej, dalej należy im wrócić swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce, aby mogli udawać się tam, gdzie są lepsze warunki, jeżeli płaca jest za mała, a obchodzenie się złe. Należy postarać się o podwyższenie płacy. Obowiązkiem Rządu jest wpływać odpowiednio na przedsiębiorców. Należy też dostarczyć potrzebnej żywności i zorganizować jej rozdział. Oddać należy ludności wolność i spokój, a wówczas wrócą normalne stosunki w Zagłębiu, wtedy robotnicy z łatwością zniosą braki obecnej chwili, ponieważ będą mogli pracować dla lepszej, piękniejszej i swobodniejszej przyszłości (Oklaski na ławach socyalistów).

Przemówienie P. Ministra Höfera w sprawie aprowizacyi.

P. Minister Höfer pragnie dać krótkie *exposé* w sprawie aprowizacyi. Austrya nie produkuje tyle, ile potrzebuje. Oczywiście potrzeby podczas wojny wzrosły, wytwórczość zaś wskutek mniejszej wydatności żniw i utraty jednego z najbogatszych obszarów prodnkcyjnych, Bukowiny i Galicyi wschodniej, zmalała. Położenie zaostrzyło się jeszcze przez to, że w roku ubiegłym nie tylko były złe zbiory zboża, ale i zbiór ziemniaków nie dopisał, a prócz tego i kukurudza źle obrodziła. Według wyniku żniw zeszłorocznych, biorąc za podstawę rachunku normalną ilość na głowę, mieliśmy ubytek około 5 i pół miliona centnarów metrycznych zboża. W chwili objęcia urzędu w styczniu b. r. P. Minister zastał następującą sytuacyę: Zapasy w wielkich przedsiębiorstwach były po większej części spożyte, zasoby składały się właściwie tylko z rozproszonych ilości, które potrzeba było formalnie kilogram za kilogramem zbierać od producentów.

Chodziło więc o to, aby przetrwać czas krytyczny, aż rozpocznie się import z Rumunii, o czem w owym czasie nie można było jeszcze mówić. Aby przetrwać styczeń, luty, marzec i kwiecień, trzeba było wydostać zapasy, które jeszcze były w kraju i wówczas to rozpoczęły się rekwizycye, które słusznie niemile odczuto. To pomogło do przetrwania aż do nadejścia dowozu rumuńskiego. Trzeba było postarać się o to, by pomoc w czasie krytycznym nadeszła i z zewnątrz. Niemcy i Węgry pomogły. Węgry pod względem zboża pomogły o tyle, że objęły na siebie całe zapotrzebanie wojska, a więc i część, której miałaby dostarczyć Austrya. Nadto Węgry dały nam pomoc bezpośrednią, bo w marcu i kwietniu dostarczyły około półtora tysiąca wagonów kukurudzy, która przeważnie poszła do obszarów południowych. W kwietniu nastąpił dowóz z Rumunii. Dotychczas dostaliśmy 54.000 wagonów, z tego 27.000 było dla armii, a druga połowa dla krajów austryackich. Dowóz odbywa się w dalszym ciągu, ale niebawem ustanie, bo obecnie wszystkie siły w Rumunii są zajęte nowemi żniwami. Mieliśmy więc brak okrągło 5 i pół miliona centn. metr. a dostaliśmy z tego połowę, więc właściwie nie pokryto braków dowozem rumuńskim. Z ciężkiem sercem trzeba było zdecydować się na zmniejszenie przydziału, niepodobna bowiem było pozwolić na to, by potem nagle trzeba było chwycić się radykalniejszych uszczupleń. Nadwyżki z Polski i Serbii idą bezpośrednio dla armii. Byłoby zresztą rzeczą niepraktyczną wydobywać z Polski, a potem znowu z kraju dowozić dla wojska. Z porównania z sytuacyą w roku ubiegłym okazuje się, że w roku ubiegłym stan rzeczy był znacznie pomyślniejszy. Mieliśmy wtenczas dowozy z Rumunii już w grudniu, Monarchia ztamtąd otrzymała około 10 milionów centn. metr. Dotychczas zaś otrzymaliśmy w roku bieżącym mniej więcej połowę tego. To tłumaczy obecną ciężką sytuacyę pod względem chleba i mąki. Spodziewamy się jednak, że teraz najcięższy czas przebyto i że przez ujęcie nowych zbiorów, zwłaszcza przez zorganizowanie wczesnej młocki będziemy mogli utrzymać dotychczasową sytuacyę, choćby import rumuński ustał.

Co się tyczy rekwizycyi, to Rząd stoi na stanowisku, że gwałt i brutalność nie są odpowiednią drogą, by wydostać od obowiązkowych obywateli to, czego potrzeba Państwu i krajowi (Oklaski). Dobrocią i zaufaniem osiągnie się od ludności naszej więcej, niż gwałtem (Oklaski). Surowość ma być stosowana tylko tam, gdzie odpowiednie jednostki nie czynią zadość obowiązkowi. Na ujęcie żniw na ogół obrano następującą drogę: Każdy rolnik otrzyma formularz, na którym ma podać ile potrzebuje sam, ile jego rodzina, ile dla bydła a ile na zasiew, resztę zaś ma oddać. Jeżeliby to można gładko przeprowadzić, to w ogóle nie potrzebaby było rekwizycyj; potrzebne byłyby tylko tam, gdzieby nie uczyniono zadość tym obowiązkom. Wojna okazała, że niższe organizacye nie sprostały zaspokojeniu potrzeb wojennych dlatego Urząd żyności zaprowadził t. zw. urzędy gospodarskie i rady gospodarskie, które w niektórych krajach koronnych funkcyonują bardzo dobrze, w innych zaś pozostawiają jeszcze niejedno do życzenia. Istotą tej organizacyi jest zasada, że nie pracuje się przy drzwiach zamkniętych, przy zielonym stoliku, lecz że do wszystkich biur ma wnijść świeże powietrze. Co się tyczy rekwizycyj, to P. Minister pragnie przedstawić jeszcze jedną prośbą. Byłby nadzwyczaj wdzięczny, aby konkretne wypadki nadużyć podawano do jego wiadomości, bo tylko wówczas urząd żywnościowy będzie mógł natychmiast interweniować i pomódz. Nie chcemy nic osłaniać, gdzie było nadużycie, niech i kara natychmiast nastąpi. Co do wojskowych rekwizycyj, na które użalano się z wielu stron, urząd żywnościowy pozostaje w ścisłej styczności z naczelną komendą armii, a specyalnie w Galicyi zamierza objąć w zarząd cywilny obszar armii, który dotąd poniekąd był w administracyi wojska i zaprowadzić gospodarkę cywilną, tak, że tylko mały skrawek za frontem pozostanie w gospodarce wojskowej. W styczniu sytuacya co do chleba i mąki była krytyczna, zwłaszcza, że także było mało ziemniaków. Trzeba było pomyśleć o innem pożywieniu dla ludności niezamożnej.

Jedynem wyjściem w owym czasie było mięso, a oczywiście wskutek tego nałożono ciężkie ofiary na rolnictwo. Ale akcyę tę ratunkową trzeba przesunąć na inne artykuły, które właśnie są do dyspozycyi. Co do mięsa, trzeba będzie powoli akcyę ograniczyć. Na tę akcyę przeznaczono 300 milionów K; wydziela się je według kwartałów. W drugim kwartale, t. j. w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu, a więc w czasie najbardziej krytycznym, wypłaconych będzie 90 milionów, w 3 kwartale, t. j. w czasie najpomyślniejszym, bo po żniwach. gdy będą już ziemniaki, wypłaconych będzie 30 milionów, a w ostatnim kwartale znowu 90 milionów. Utrudnia także sytuacyę całkowity brak ziemniaków. Bez wątpienia dotychczasowa gospodarka co do ziemniaków nie odpowiadała wymaganiom. Wiele ziemniaków zniszczało. Urząd żywnościowy będzie się starał skorzystać z poczynionych doświadczeń i co do nowych zbiorów zaprowadzić lepszą gospodarkę. Wielkie niebezpieczeństwo było w tym roku wskutek tego, że zbiór ziemniaków był wogóle zły. Nadto uprawa ziemniaków jeszcze się zmniejszyła, a przyszłe zbiory będą jeszcze gorsze. Jednakże przydział na głowę będzie wymierzony wedle wyniku zbiorów, ziemniaki będą równomiernie rozdzielone, podobnie jak chleb i mąka. Ceny ziemniaków będą podwyższone na 15—17 h. Największe znaczenie ma sprawa transportu, dla tego utworzono w urzędzie żywnościowym osobny departament transportowy, do którego zarząd wojskowy przydzielił ludzi fachowych. Trudność była z owocami strączkowymi, zbiory były złe, trzeba było wielką część oddać armii, a na konsumcyę właściwie pozostały tylko małe ilości. P. Minister wskazuje na trudności, jakie nastręczało zaopatrzenie ludności w tłuszcze. Wydano wszelkie zarządzenia, aby zaradzić brakowi tłuszczu. Nadto urząd starał się pozyskać tłuszcz rybi w wielkich ilościach, ale to będzie można odczuć dopiero w zimie. Zaopatrzenie targów w jarzyny i owoce nastręcza wielkie trudności. Pewną ilość owoców wywozi się do Niemiec w drodze kompensaty, a nadto nasze zbiory owoców są tak wielkie, że nie zdołalibyśmy sprostać wymaganiom transportowym, dla tego Niemcy dają odpowiednią ilość wagonów własnych. Rybołowstwo na Adryatyku starano się podnieść jak najbardziej. Co do cukru, to wskutek zmniejszenia uprawy buraków produkcya spadła; produkcya białego cukru cierpi też wskutek braku węgla. Nie można było całej ilości białego cukru odstąpić poszczególnym gospodarstwom, nie wypadłoby bowiem więcej niż kilogram na każde. Rozproszyłoby się całą ilość, dla tego raczej postanowiono całą rozporządzalną ilość oddać wielkiej produkcyi i zobowiązano fabrykantów, aby oddawali swe wyroby po tanich cenach. Urząd żywnościowy pragnie dostarczyć szerokim warstwom niezamożnej ludności taniej marmelady, a nadto dano cukier do tych powiatów, w których jest wiele owoców, celem wyrobu konserw. Zarządzenia zmierzające do zaoszczędzenia kawy, dały dobre wyniki.

P. Minister omawiał zarządzenia wydane celem podwyższenia produkcyi paszy na najbliższą kampanię. Instytucya inspektorów żywnościowych okazała się bardzo skuteczna. Głównym celem polityki co do cen jest poparcie produkcyi. Konsument ma jednak prawo domagać się, aby raz już ustało śrubowanie cen i aby ceny się obniżyły. P. Minister przypomina co w tej mierze uczyniono, wspominając o utworzeniu centralnej komisyi badania cen. Jedną z największych trudności były małe rezerwy, które utrudniały celowe przeprowadzenie transportów. Urząd starać się będzie o utworzenie takich rezerw, któreby zapobiegły takim trudnościom. Wkońcu P. Minister zapewnia, że pragnie jak najserdeczniej służyć ludności, tak cierpliwej w tych ciężkich czasach. Każdy ma dostęp do urzędu, ubogi czy bogaty, bez różnicy narodowości i stronnictwa. Oby też ludność miała zaufanie do działalności urzędu, który pragnie zaradzić wszystkim trudnościom.

Dalsza dyskusya.

Poseł Moraczewski: Austro-Węgry na ogół zawsze miały dość żywności, nawet nadwyżki na wywóz, nie brakło też sił do pracy. Przecież było rocznie 800.000 wychodźców, a w latach 1813 i 1914 przez ograniczenie emigracyi zatrzymano zbyteczne siły w kraju. W latach 1915 i 1916 jeńcy usunęli brak robotników. Żniwa w roku 1914 były w Galicyi i na Węgrzech nader pomyślne. W latach 1915 i 1916 mieliśmy do dyspozycyi zbiory z obszarów okupowanych. Zatem nie byłoby potrzeby zajmować się kwestyą żywnościową. Tylko nierozumny zarząd był winą, że nastały obecne stosunki; n. p. w Polsce sprzedawano żywność przeważnie spekulantom, którzy ją wywozili zagranicę, albo na miejscu sprzedawali po cenach pięć albo sześć razy wyższych. Na Wołyniu całe obszary są nieuprawione, równe stepom. Zarząd wojskowy wypędził ludność wiejską, a ziemię kazał uprawiać batalionom robotniczym, składającym się głównie z ludności miejskiej. Podobnie mają się rzeczy w Galicyi. Zasada Rządu zajmowania zapasów i dokonania rozdziału we własnym zarządzie jest zupełnie słuszna, ale nie można mieć zaufania do Rządu, który już podczas pokoju mało rozumiał interesy producentów, a całkiem nie interesował się dobrem konsumentów; który zwracał się przeciw wszelkim dążeniom konsumów, a tylko popierał kapitalistyczny handel pośredni. Następstwa okazały się. Rząd nie zasługuje na zaufanie ze względu

---

146)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

VI.

(Dokończenie).

Herbert przewidział tę okoliczność i odrzekł:

— Kochane dziecko, wszystko to, co ci mówię, wiadome jest twojej matce.... od wczoraj.... wie wszystko.... Pragnę jej oszczędzić wzruszeń, które zrozumiesz, skoro także wszystkiego się dowiesz. nie życzyłem sobie, aby ona sama ci to wyjaśniła.

— Ojciec dobrze zrobił — potwierdził Jan. — Proszę, błagam, mówić mi o moim ojcu!

Ujął głowę w obie ręce, jakby w obawie, żeby nie pękła, a potem się wyprostował, słuchając.

— Twój dziadek, moje dziecko, umarł w swoim zamku w Machecoul, w sposób nagły, niespodziewany.... Hrabina Herbertowa była kobietą wielkiej urody.... Mąż ją ubóstwiał. Szczęście twego ojca zazdrość budziło.... i pewien nędznik ośmielił się oskarżyć przed hrabią Herbertem twoją matkę, że otruła starca.

Jan podskoczył.

— Moja matka oskarżona w ten sposób?... Któż jest tą nikczemną istotą, która spotwarzyła moją matkę?...

Mnich odwrócił oczy, unikał odpowiedzi, tylko mówił dalej:

— Twój ojciec, mój młody przyjacielu, kochał szalenie żonę. Możesz sobie więc łatwo wyobrazić, jak wielką boleść mu ten cios sprawił.... Twój ojciec kazał dokonać sekcyi zwłok. Znaleziono truciznę....

Jan bladł coraz bardziej.

— Nie wzruszaj się, poczekaj.... Przypominasz sobie, co ci mówiłem na początku naszej rozmowy. Wobec orzeczenia doktora, twój ojciec nie mógł mieć żadnej wątpliwości!... Nastąpiła pomiędzy nim a twoją matką scena, której gorycz możesz sobie wyobrazić.... Twoja matka tłumaczyła się, uniewinniała, jak umiała.... mogła to czynić, gdyż niestety! ohydne oskarżenie było dziełem nędznika, jak sam się wyraziłeś.... Twój ojciec, oszalały z boleści, nie chciał słuchać. Zniknął ze świata.... ale nie umarł....

— Mój Boże.... mój Boże!... — wzdychał młody człowiek. — Czy podobna!... mój ojciec nie umarł... mój ojciec żyje!... Co się stało z moim ojcem?...

— Moje dziecko, dochodzę do końca mego opowiadania, które skrócam o ile możności... Dowiesz się później szczegółów, które mógłbym ci opowiedzieć, ale obecnie nie są koniecznie potrzebne.

— Tak... błagam... prosto do celu, do końca... Gdzie jest mój ojciec?... To jedno tylko mnie interesuje!..

Jeszcze raz don Albertario nie odpowiedział wprost.

Odwrócił oczy, aby się nie zdradzić i aby módz powiedzieć z pozornym spokojem:

— Dotknęła ciebie, o ile wiem, nowa żałoba, tym razem prawdziwa. niestety!

— Tak, moja babka...

— Jeździliście do Machecoul, ty i twoja matka!

— Rzeczywiście.

— Otóż, moje dziecko, żałując babki, musisz błogosławić tę podróż... W Machecoul, w starym meblu... w nocy, gdy spałeś... twoja zacna matka znalazła przypadkiem papiery bardzo ważne, objaśniające... W listach adresowanych do twego dziadka...

Herbertowi słowa więzły w gardle: ledwie mógł mówić; wyrazów mu brakowało.

Uzbrajając się w odwagę, ciągnął dalej:

— Listy znalezione zawierały pogróżki... otóż, osoba, która pisała te listy, była obecna w Machecoul... w czasie śmierci twego dziadka...

— Ohyda!... — zawołał Jan. — Nazwisko!... chcę znać nazwisko tej osoby... pragnę wiedzieć kto jest trucicielką!... I ja sam, wnuk szanownego starca, oddam tę sprawę pod sąd!

— Biedne dziecko! — rzekł Herbert z westchnieniem.

— Zemsta będzie zawsze za małą, wobec śmierci mego szanownego dziada! wobec męczarni mojej matki!...

— Chciałbyś wyciągnąć na widok publiczny wszystkie te cierpienia?... Chciałbyś rzucić tłumowi, ciekawemu każdej sensacyi, te smutne tajemnice?...

Jan tego nie słyszał.

Ciągnął dalej myśl swoją.

— Czy moja matka wie o wszystkiem? — zapytał porywczo.

— Wie wszystko.

— Ależ w takim razie musimy rozpocząć poszukiwania mego ojca!... Czy on żyje na prawdę?... — spytał Jan, ze zmienioną twarzą.

Chwilami zdawało się, że mnich zemdleje.

Chwila stanowcza nadeszła....

W mózgu mu się przewracało.

Nogi pod nim się uginały.

Wszystkie przedmioty wirowały mu w oczach.

Krew cała uchodziła mu do serca, był trupio blady. Z ust jego padło jedno słowo:

— Żyje!...

Dwaj mężczyźni stali naprzeciw siebie oddychając z trudnością.

Narzucało się ostatnie pytanie, które Jan wypowiedział, poruszając się, jakby chciał iść:

— Zechcesz mi ojcze powiedzieć, gdzie hrabia Herbert, ojciec mój ukochany, udał się. opuszczając moją matkę.... Co się z nim stało?...

Bezsilny, patrząc na Jana, don Albertario wyrzekł:

— Janie, wiesz już wszystko: Herbert de Rochefleur, twój ojciec, został mnichem!

Syn zrozumiał.

Okrzyk padł z ust młodego człowieka: rzucił się w ramiona Herberta, łkając.

— Mój ojcze! mój ojcze ukochany!...

We wzajemnym uścisku łzy ich się pomieszały.

Płakali, uśmiechali się, pieścili i przez czas długi słychać było tylko dwa okrzyki:

— Mój ojciec!...

— Moje dziecko!...

— Mój ojcze, jakże jestem szczęśliwy!... Mój ojcze, więc to prawda... więc nie śnię?...

— Nie, nie, mój Janku, nie śnisz!... Wiele wycierpiałem, ale nareszcie będziemy szczęśliwi... Och, moje dziecko ukochane!...

Koniec.

na gospodarkę w obszarach wschodnich. Także zarząd armii w ogólności nie sprostał zadaniom wynikającym z racyonalnej gospodarki. Jeżeli P. Minister pragnie pocieszyć nas tem, że przez zaprowadzenie biura transportowego, polepszy się wysyłka żywności, to mowca nie wiele sobie obiecuje po tem, bo właśnie ze sprawą transportów od początku wojny porobiono jak najgorsze doświadczenia. Zarządzenia Rządu wykonano w Galicyi w ten sposób, że pociągano do pracy na wielkich własnościach ludzi, którzy jeszcze nie obrobili własnego pola. Płaci się tym ludziom 80 hal. do 1 kor. 20 hal. Skutki polityczne takiego postępowania widać już w tej Izbie (oklaski na ławach polskich). Polacy zerwali z polityką, którą prowadzili od roku 1867 uznając, że obecnie muszą w Austryi i w Europie chodzić na własnych nogach. Piękne słówka P. Ministra żywności na nic się nie zdadzą, jeżeli nie będzie zmieniony system. Mowca kończy życzeniem, aby rychło nadszedł czas, kiedy Polacy osiągną to, za co krew przelewali od 150 lat. (Oklaski na ławach polskich).

Poseł Matakiewicz: Producenci gotowi są oddać zarekwirowane płody o ile są zbędne dla własnego użytku i jeżeli im zapłaci się odpowiednią cenę. Producenci i konsumenci w Galicyi są w wielkiej potrzebie. Rekwizycyj dokonywano bardzo surowo a bez celu i planu. Ludność zwłaszcza powiatu brzeskiego byłaby nadzwyczaj wdzięczna P. Ministrowi żywności, jeżeliby wysłał tam kilka wagonów rumuńskiego zboża. Dzisiejsze ceny zboża są za niskie wobec wysokich cen, jakie właściciele muszą płacić za artykuły własnego zapotrzebowania. Ceny muszą być podwyższone, jeżeli nie ma nastąpić zastój produkcyi rolniczej. W powiecie tarnowskim rekwirowano bydło w zbyt wielkich rozmiarach. Zabiera się tam prawie tylko krowy. Ceny za produkty zarekwirowane powinny być płacone natychmiast po oddaniu wedle żywej wagi. Odbudowa miejscowości i budynków w Galicyi przeprowadzona została tylko w małej mierze, co wpłynie ujemnie także na pomieszczenie tegorocznych zbiorów. Nie zwalniano rzemieślników potrzebnych do odbudowy, chociaż nie byli na froncie. Mowca wita zapowiedź P. Kierownika Ministerstwa obrony krajowej w sprawie zwolnień i urlopów rolniczych. Domaga się, aby samodzielnych rolników nie odkomenderowywano do partyj robotniczych, lecz urlopowano celem uprawy własnej roli. Żąda uproszczenia postępowania przy wypłacie należytości za świadczenia. Żąda usunięcia braku węgla, zwłaszcza dotyczy to urzędników i nauczycieli szkół ludowych. Kończy wezwaniem Izby, aby wzięła sobie do serca słowa Monarchy i położyła kres polityce nienawiści. (Oklaski na ławach polskich).

Na tem obrady przerwano.

*

Komisya prawnicza zakończyła dyskusyę nad przedłożeniem o sądach przysięgłych.

Podkomitet komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych ukończył rokowania z przedstawicielami Rządu. Uzyskano kilka ustępstw co do zamierzonego podwyższenia dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych. Podkomitet w poniedziałek zda sprawę pełnej komisyi.

Komisya dla spraw uchodźczych odbyła w tych dniach kilka posiedzeń pod przewodnictwem p. Halbana, w obecności przedstawicieli Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa skarbu. Toczyła się obszerna dyskusya nad wnioskami o reformie państwowej opieki nad uchodźcami. Postanowiono ustalić w drodze ustawy zasadnicze przepisy regulujące tę opiekę. Projekt ustawy będzie wydrukowany i rozesłany posłom. Następne posiedzenie komisyi we wtorek. Odbędzie się na niem głosowanie nad rezolucyami.

Sytuacya wojenna.

Bitwa na wschodzie przybrała zwrot, którego nie przeczuwali inicyatorzy. Dzień 6 b. m. doprowadził walki do najwyższego stopnia zaciekłości. Zwarty atak nieprzyjaciela w okolicy na południe od Zborowa miał przynieść rozstrzygnięcie. Na przestrzeni około 16 klm. ustawili Rossyanie 9—10 dywizyj, miejscami aż w 15 rzędowej formacyi i rzucali je niemal bez przerwy od rana do południa w ogień. Jak gwałtowne było natarcie, wnosić można z austryackich i niemieckich biuletynów; odpowiednio też ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel. Jego pancerne automobile zostały porozstrzeliwane; na pierzchające masy odpartej piechoty posypały się bomby z austro-węgierskich aeroplanów; a przygotowaną do pościgów kawaleryę rozproszył ogień artyleryi.

Jako punkty krańcowe zaczepnego frontu oznacza niemiecki biuletyn Koniuchy i Ławrykowce. Dokoła zaś jak przystawki do głównego dania wywiązały się liczne drobniejszych rozmiarów starcia uboczne. Zwłaszcza na północy.

Po południu nieprzyjaciel atakował na przestrzeni od Ływrykowiec aż po kolej Tarnopol-Złoczów, na szerokości więc około 8 kilometrów. Także tutaj wprowadzili Rossyanie do boju gęste masy wojska i nie szczędzili ofiar; nic jednak nie zyskali. Niemniej gwałtowne było uderzenie na przestrzeni między Batkowem a Zwyżynem. Tu przyszło nawet do walki pierś o pierś. Dla zoryentowania się o położeniu dodajmy, że Batkow leży o jakich 25 klm. na północ od Zborowa, Zwyżyn zaś jeszcze o 5 klm. dalej ku północy. Na południowym skrawku lekko odparto atak pod Brzeżanami, a bardzo gorąca walka została stoczona pod Stanisławowem. Dalej atakowali Rossyanie pod Hutą i Sołotwiną, wszędzie nadaremnie. W Karpatach wschodnich ogień artyleryi sięgał aż do kąta trzech państw.

Okropne żniwo śmierć zebrała w ciągu tych bojów. Pod samemi tylko Brzeżanami, jak już doniósł komunikat, naliczono około 13.000 trupów. Ponieważ zaś liczba poległych ma się zazwyczaj do liczby rannych jak 1 : 3, można więc przyjąć, że straty jednych i drugich doszły po stronie rossyjskiej do wysokości 50.000 ludzi. Dodawszy do tego straty poniesione tego dnia w innych częściach frontu, otrzyma się sumę wprost potworną. Na jej podstawie nietrudno przeprowadzić rachunku prawdopodobieństwa co do widoków i czasu dalszego trwania ofenzywy rossyjskiej. Przyjąwszy, że armia atakująca wprowadzona została w ogień w sile 25 dywizyj, czyli 300.000 ludzi i że ubyła z niej w dotychczasowych bojach niemal połowa, — to dzień 6 b. m. ukaże się nam jako przełomowy, jako najwyższy punkt fali ofenzywnej, od którego począwszy, już ona opadać tylko może.

Ta klęska oręża rossyjskiego podziałać musi odstraszająco. O rozszerzeniu więc ofenzywy rossyjskiej nie może być mowy. Masowe ataki tu i owdzie powtórzyć się jeszcze mogą i niewątpliwie niejedną jeszcze zapełnią kartę biuletynów, gdyż wielki płomień nigdy nie gaśnie odrazu, lecz będą to już tylko szamotania się rozpaczliwe, niezdolne zmienić ogólnego wysiłku.

Tak więc alianci, którzy tyle liczyli na poparcie ze strony Rossyi, zostają znowu skazani na własne tylko siły. A nie są silniejsi — chyba są słabsi, niż byli z początkiem wiosny przed ofenzywą na zachodzie. Czyliż więc mogą liczyć na lepsze, niżli dotychczas powodzenie?

Ta burza, która przeciągnęła nad Brzeżanami i Zborowem, wyrządziła wiele szkody czwórporozumieniu. Jego nadzieje podobne są dzisiaj do łanów, które grad wybił do szczętu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 7 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 7 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na wielu miejscach frontu karpackiego ogień nieprzyjacielskiej artyleryi ożywił się wczoraj znacznie. W okolicy Dorny Watry i Kirlibaby, w obszarze Ludowej i po obu stronach przełęczy Jabłonica doszedł on chwilami do największej gwałtowności. Nasza artylerya odpowiedziała silnym ogniem niszczącym z dobrym skutkiem. Koło Kirlibaby nieprzyjaciel grupami opróżnił swe schroniska. Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela, które na kilku miejscach usiłowały posunąć się naprzód, zostały odrzucone. Koło Stanisławowa Rossyanie po najgwałtowniejszem przygotowaniu artyleryjskiem wykonali kilka silnych, ale bezskutecznych ataków. Główne uderzenie odparł tu, walecznie dzierżący swe stanowiska, węgierski pułk piechoty nr. 65. Także koło Sołotwiny, w późnych godzinach popołudniowych rozbiły się silne ataki rossyjskie. W obszarze koło Brzeżan wczoraj nastąpiło tylko jedno krótkie uderzenie nieprzyjaciela, które odparto. Jak skuteczną była obrona walczących tu wojsk niemieckich i tureckich, oraz pułków honwedów nr. 909 i 310, które w poprzednich dniach dzielnie współdziałały, świadczą nieprzyjacielskie zwłoki na przedpolu ocenione na 13.000. Rossyanie przeceniając bez uzasadnienia swój przypadkowy miejscowy sukces z dnia 2 b. m., spodziewali się osiągnąć wczoraj rozstrzygnięcie masowem uderzeniem na południowy zachód od Zborowa. Przy użyciu korpusu gwardyi, dalszych nowych sił i znacznych mas kawaleryi, Rossyanie na froncie o szerokości 16 klm. wysłali do ponownych ataków ok. dziewięciu do dziesięciu dywizyj, miejscami na 15 fal w głąb. Ich masowe ataki ponawiane po kilkogodzinnem przygotowaniu artyleryi od wczesnego rana do południa złamały się bez skutku i krwawo o bohaterską postawę pułków niemieckich. Walecznemu norymberskiemu pułkowi piechoty nr. 23 i wybornie współdziałającej c. i k. artyleryi przypada główny udział w wielkim sukcesie dnia wczorajszego. Rozbito strzałami kilka wozów pancernych, które usiłowały atakować. W godzinach popołudniowych siła atakowa przeciwnika była tak dalece złamana, że musiał się cofnąć pod ogniem karabinów maszynowych jednej z kolumn pościgowych. Kawalerya rossyjska sprowadzona do zamierzonego pościgu, została rozpędzona strzałami. Straty nieprzyjaciela są niezwykle ciężkie, nasze utrzymują się w umiarkowanych granicach. Rossyjski atak podjęty koło godziny 8 wieczorem też na południowy zachód od Zborowa nie miał tak samo powodzenia jak wszystkie poprzednie. Koła Batkowa i Zwyżyna rozbito tu po południu kilka ataków wykonanych na wojska austro-węgierskie. W najwaleczniejszej obronie i zaciętej walce wręcz rycerski pułk piechoty Cesarza i Króla Karola nr. 10 i bułgarski pułk piechoty nr. 23 odrzuciły nieprzyjaciela w popłochu. Austro-węgierska i niemiecka artylerya współdziałały tutaj wybitnie i w związku z piechotą zadały nieprzyjacielowi jak najcięższe straty.

(Z włoskiego teatru wojny.)

Pominąwszy wzmożoną działalność patroli w obszarze Forno niema nic do ogłoszenia.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nic się nie wydarzyło.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Grupa wojska Böhm Ermollego: Bitwa w Galicyi wschodniej doprowadziła wczoraj do nadzwyczajnej krwawej klęski Rossyan. Po kilkugodzinnym silnym ogniu niszczącym wczesnym rankiem nastąpił atak rossyjski w pobliżu Koniuch. Rossyjskie dywizye szturmowały nasz front, rzucając w ogień coraz to nowe głęboko uszeregowane siły. Do południa nieprzyjaciel ponawiał swe ataki, które w zupełności załamały się wszystkie wśród najcięższych strat nieprzyjaciela.

Także użycie wozów pancernych nie przyniosło Rossyanom pożytku. Rozbito je strzałami. Na ustępujące masy uderzyły oddziały pościgowe. Kawaleryę stojącą w pogotowiu rozproszono strzałami z daleka. Później nieprzyjaciel nie cofając się przed żadnemi ofiarami, zaatakował dalej ku północy aż do kolei Złoczów Tarnopol i między Batkowem a Zwyżynem. Koło Brzeżan i Stanisławowa, jakoteż na poszczególnych miejscach u podnóża Karpat rozbiły się również wśród olbrzymich strat silne rossyjskie ataki.

Zdobyte rozkazy w języku francuskim wykazują, kto wojska rossyjskie pędził do ataku, który im nie przyniósł spodziewanego sukcesu, a natomiast przyprawiło krwawe ofiary. Zaszczyt tego sukcesu bitwy przypada wojskom reńskim, badeńskim, turyńskim, saskim i austro-węgierskim Arcyks. Józefa.

W Karpatach na wielu miejscach żywa czynność bojowa. Odparto uderzenia Rossyan.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Pomyślne warunki obserwacyjne przyczyniły się do wzmożenia walki artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 8 lipca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Karpatach tylko mierny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej i mała czynność wywiadowcza. Koło Stanisławowa powtarzał nieprzyjaciel wczoraj i dziś rano swe ataki z wielkim uporem. Po nieudaniu się słabszego natarcia, wysłano koło godziny pierwszej w południe liczne przeważające siły do decydującego natarcia na nasze stanowiska po obu stronach drogi ze Stanisławowa do Kałusza. Wszystkie ataki rozbiły się o dzielną postawę i znakomite współdziałanie wszystkich gatunków broni naszej dywizyi z Miskolcsa. Nieprzyjaciela, który na niewielu miejscach wdarł się do naszych najbardziej naprzód wysuniętych rowów, wyrzucono natychmiast przeciwatakiem. Dalszy atak wykonany w godzinach wieczornych, stłumiła nasza artylerya. Atak wykonany dziś rano bez przygotowania artyleryjskiego nie odniósł skutku. W Dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej w pobliżu Huty, wysłał nieprzyjaciel do ataku również liczne siły. Wypróbowany śląski pułk piechoty Nr. 1, Imienia Cesarza i Króla Karola utrzymał tu po wytrwałej walce wszystkie swe stanowiska. W głównych obszarach ataku dni poprzednich nie było, z wyjątkiem bezskutecznego natarcia nieprzyjacielskiego na południowy-zachód od Zborowa, większych czynności bojowych.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Punkt ciężkości walki spoczywał w ciągu dnia wczorajszego w obszarze Stanisławowa, gdzie Rossyanie już przedwczoraj bezowocnym atakiem przyprawili siebie o krwawe straty. Gdy nie udało im się przełamanie na linii Brzeżany-Zborów, rzucili się oni z wznowioną wściekłością na obszar Stanisławowa na południe od Dniestru. Tutaj płynie Bystrzyca Sołotwińska w kierunku północno-zachodnim ku Dniestrowi. Dość równa dolina nie tworzy teraz w lecie żadnej przeszkody, którąby należało przezwyciężyć w ataku większego stylu. Również przygotowanie większych mas ułatwiły Rossyanom dwie koleje, które prowadzą z Buczacza i Kołomyi do Stanisławowa. Te korzystne warunki chciał nieprzyjaciel w pełni wyzyskać, aby bez wszelkiego względu na ofiary, któreby atak kosztował, w tym punkcie się przedrzeć i w ten sposób nasz front w niedalekiej odległości od kolana, które dalej na południe się tworzy, przerwać i rozluźnić łączność między jego ramieniem południowem a północnem. W tym odcinku tak samo nie powiodło się Rossyanom, jak koło Zborowa, i znów poświęcili oni tysiące i tysiące ofiar bez pożytku. Przed południem rozpoczęli oni po silnem przygotowaniu artyleryjskiem pierwszy atak po obu stronach gościńca prowadzącego ze Stanisławowa do Kałusza. Złamał on się w ogniu naszej artyleryi. O godzinie 1 w południe ruszył naprzód główny atak wykonany przez kilka dywizyj. Fale atakujące nieprzyjaciela poniosły jednak tak ciężkie straty w ogniu naszych bateryj zamykającym dostęp, że tylko poszczególne oddziały zdołały zbliżyć się do naszych stanowisk. Tutaj wypadła przeciw nim nasza piechota i wypędziła po zaciętej walce wręcz, nieprzyjaciela, który jeszcze ciągle znajdował się w przeważającej liczbie. Dywizya piechoty z Miskolcsa, poparta znakomicie przez artyleryę oraz przez lotników, szczególnie się odznaczyła w tej ciężkiej, lecz dla nas zwycięskiej walce. Późnym wieczorem próbowali Rossyanie wedrzeć się niespodziewanym atakiem do naszych stanowisk, położonych koło Huty w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej. Tu atak rozbił się o dzielną postawę śląskiego pułku piechoty Imienia Cesarza i Króla Karola, przyczem nieprzyjaciel poniósł jak najcięższe straty. Na innych odcinkach, na których walczono dni poprzednich, nieprzyjaciel pominąwszy natarcie koło Zborowa, które również odparto, nie okazywał wielkiej ochoty atakowania i ograniczał się tylko do ognia artyleryi o zmiennej sile.

Biuro Wolffa donosi: Po klęsce obfitej w ofiary, jaką Rossyanie ponieśli przy swoich masowych szturmach na wszystkich miejscach ataku, nie zdołali oni z powodu wyczerpania zerwać się dnia 7 lipca do nowych większych akcyj. Tylko w okolicy Stanisławowa popędzili oni kilka razy trzy dywizye uszeregowane w kilku falach szturmowych, w ogień niszczący naszych dział i karabinów maszynowych. Jakkolwiek atak ten był przygotowany przez gwałtowny ogień działowy, rozbił on się w zupełności na wszystkich punktach. Trzy dywizye atakujące zostały po większej części starte. Wyższej komendzie rossyjskiej także i ta klęska nie wydała się dostatecznie krwawą. Wieczorem i w nocy popędziła ona dalsze masy atakujące przeciw naszym stanowiskom, co tylko powiększyło jeszcze krwawe straty nieprzyjaciół.

Nieprzyjaciela, który przejściowo wtargnął do Jamnicy, wyrzucono natychmiast silnem przeciwnatarciem po walce z bliska. Niespodziewany atak dużych sił rossyjskich wykonany w górach koło Huty rozbił się zupełnie, podobnie jak atak niespodziewanie wykonany rano dnia 8 lipca koło Zborowa. Na reszcie frontu wschodniego czynność artyleryi nieprzyjacielskiej była tylko w okolicy na północ od Kirlibaby ożywiona. Koło Rygi zestrzelili lotnicy nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 8 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 8 lipca:

(Wschodnia widownia wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Grupa wojska generał-pułkownika Boehm Ermolliego: Na polu bitwy między Strypą a Złotą Lipą Rossyanie, po bezowocnych ofiarach dni poprzednich, nie zdołali ponowić ataków. Dziś rano złamano wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela atak jego wykonany koło Zborowa nie poprzedzony przygotowaniem przez artyleryę. Koło Stanisławowa walczono wczoraj i dziś rano. Pułki

austro-węgierskie odparły tam po walce z bliska kilka rossyjskich dywizyj, których fale szturmowe przerzedzone ogniem naszej artyleryi dotarły przed nasze stanowiska. Również odparto atak rossyjski koło Huty w górnej dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej. — W obszarze innych armii na froncie wschodnim trzymała się działalność bojowa umiarkowanych granic.

Na froncie macedońskim jest położenie niezmienione.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa wojska następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Nad wybrzeżem w odcinku Ypern i Wytschaete, jakoteż koło Lens i między Somme a Oise walka artyleryi o zmiennej sile. Gdy koło Ypern udaremniono angielskie natarcia wywiadowcze, udało się naszym oddziałom wywiadowczym na północny zachód i na zachód od Saint Quentin wziąć jeńców.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Po działaniu silnem artyleryi, które trwało cały dzień, ruszyli Francuzi koło wieczora licznemi siłami do ataku koło Cerny. Szturm złamał się w naszym ogniu, oraz w walce na granaty ręczne przyczem nieprzyjaciel poniósł straty. Podobnem niepowodzeniem zakończyło się kilka natarć wykonanych w nocy na nasze rowy na południe od folwarku Labovelle i na południowy-zachód od Aille. Naszym podjazdom powiodło się zaskoczenie nieprzyjacielskich straży koło folwarku Mennejean, na południe od drogi Laon-Soissons. W Szampanii zachodniej odparto wczoraj rano dalszy atak francuski na górę Cornillet. Na lewym brzegu Mozy wzmogła się wieczorem siła ognia artyleryi do wielkiego napięcia. Nocą nastąpił silny atak francuski na wzgórze 304 i na zachodnie stoki wzgórza „Martwego człowieka“. Nieprzyjaciela odparto, w niektórych kawałkach rowów jeszcze się walczy.

Grupa wojska ks. Albrechta: Poza odzywającym się chwilami ogniem nanizinie lotaryńskiej i pomyślnemi dla nas walkami na polu przed pozycyami nad kanałem Ren-Rodan, nie było ważniejszych wydarzeń.

W nocy z dnia 6 na 7 lipca oprócz rzucenia bomb w pobliżu frontu nastąpiły także ataki napowietrzne na obszar niemiecki. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili razem przeszło 100 bomb w westfalskim obszarze przemysłowym w Trier i okolicy, na Manheim, Ludvigshaven i Rodalben, szkody wojskowej nie było. Jeden z nieprzyjacielskich samolotów wpadł w nasze ręce.

Dnia 7 lipca rano zaatakowała jedna z naszych eskadr lotniczych Londyn. Koło godziny 11 przed południem obrzucono wydatnie bombami doki, port i szpichlerze nad Tamizą. Stwierdzone pożary i działanie wybuchów. Jeden z angielskich samolotów, które wzleciały celem obrony, został zestrzelony ponad Londynem. Również na Margate, na wschodniem wybrzeżu Anglii rzucono bomby. Nasze samoloty powróciły wszystkie z wyjątkiem jednego, który musiał wylądować na morzu, a którego nie zdołały wyłowić nasze siły zbrojne morskie.

W walkach napowietrznych i od ognia obronnego stracili nasi przeciwnicy wczoraj 9 samolotów, z których jeden zestrzelił porucznik Wolf odnosząc tem samem po raz 33 zwycięztwo w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Rząd tymczasowy w sprawie Grecyi.

Rząd prowizoryczny donosi: W połowie lipca zostanie zwołana do Paryża konferencya sojuszników, celem omówienia spraw bałkańskich. Konieczność tej konferencyi wypłynęła z niesłychanie zawikłanej politycznej i strategicznej sytuacyi na Bałkanie, oraz z pragnienia pogodzenia życzeń i zapatrywań sojuszników w tych sprawach, jak niemniej stworzenia jednolitej wytycznej postępowania. Poza czysto wojskowej natury wskazówkami, otrzymali nasi przedstawiciele na tej konferencyi polecenie, aby przy uporządkowaniu politycznych kwestyj na Bałkanach reprezentowali zapatrywanie rządu tymczasowego a szczególnie, aby wywierali nacisk na zastosowanie zasad ogólnych polityki zagranicznej, ogłoszonych przez demokracyę. Wskazówki te dotyczą przedewszystkiem sprawy greckiej w związku z ostatniemi wydarzeniami. W tej sprawie nie mogliśmy nie potępić środków, przy użyciu których jeden król został w sposób gwałtowny zastąpiony drugim. W tym względzie nie kierowaliśmy się życzeniem popierania króla Konstantyna, którego osobistą politykę obecnie, tak jak i przedtem potępiamy, lecz kierowaliśmy się przekonaniem o niedopuszczalności mieszania się w wewnętrzne sprawy narodu greckiego. To nas spowodowało do wniesienia stosownego zastrzeżenia i do zrzeczenia się udziału naszych wojsk w wydarzeniach w Grecyi południowej. Podczas rokowań, które z nami prowadzono, stanęliśmy na stanowisku, że prawo ustalenia formy rządu w Grecyi i organizacyi jej zarządu, przysługuje wyłącznie narodowi greckiemu i oświadczyliśmy, że sympatye narodu rossyjskiego, który się oswobodził z pod jarzma caratu, znajdują się wyłącznie po stronie swobodnego rozwiązania sprawy przez sam naród grecki. Jest rzeczą nieodzownie konieczną podnieść, że wojskowe operacye naszych wojsk podnoszą nasz głos w sprawach międzynarodowych i dodają mu siły i że słowa rossyjskiej demokracyi, oparte o czyny rewolucyjnej armii, nabierają szczególnej wagi.

Jest to rzeczą nadzwyczajnie ważną ze względu na planowaną konferencyę paryską, której prace pozostawać będą w widocznym związku z pracami ogólnych konferencyj sojuszników, które się wkrótce odbędą i do których przygotowania rząd prowizoryczny obecnie już przystępuje.

Nowy rozkaz dzienny Kereńskiego.

Rozkaz dzienny ministra wojny Kereńskiego do wojsk, przypomina im jeszcze raz, że tylko udała ofenzywa i karność wojskowa może nadać odpowiednią siłę odezwom demokracyi rossyjskiej do demokracyj europejskich. Kereńskij upomina żołnierzy, aby wiernie i bez wahania słuchali rozkazów przełożonych, przełożonym zaś kładzie na serce, aby nie nadużywali swej władzy, gdyż to jest zdradą ojczyzny i rewolucyi.

Zamknięcie ogólno-rossyjskiego kongresu Rad robotniczo-żołnierskich.

Ogólno-rossyjski kongres Rad robotniczo-żołnierskich został zamknięty. Prezydent Czecheidze wygłosił przemówienie końcowe, w którem powiedział, że uwaga, z jaką w kraju i zagranicą śledzone obrady kongresu, świadczy o tem, że uchwały kongr su nie będą tylko czczemi słowami, lecz będą miały wielkie praktyczne następstwa, zwłaszcza, że kongres utworzył komitet wykonawczy wszystkich Rad robotniczo-żołnierskich, jakoteż Rad delegatów chłopskich, który to organ będzie obejmował całą rewolucyjną siłę Rossyi. Przewodniczący wezwał obecnych, aby wysłali pozdrowienie do dzielnych rewolucyjnych żołnierzy, którzy w tej chwili poświęcają swe życie za rewolucyjną Rossyę. Delegaci uchwalili to pozdrowienie, poczem po odśpiewaniu „Marsylianki“ i pieśni międzynarodowej, rozeszli się w spokoju.

Przeciw antysemityzmowi.

Rada robotniczo-żołnierska uchwaliła zwalczać antysemityzm, w którym dopatruje się niebezpieczeństwa dla ruchu rewolucyjnego.

Sejm litewski.

Doniesienie *Svenska Tel. Bureau*: Przedstawiciel Sejmu litewskiego udzielił następnjących informacyj: Dnia 9 czerwca otwarto w Petersburgu Sejm litewski, którego obrady były bardzo ożywione. Dnia 16 czerwca powziął Sejm uchwałę, że cała etnograficzna Litwa ma utworzyć niezawisłe i na zawsze neutralne państwo, a neutralność jej ma być zagwarantowana przez kongres pokojowy. Dalej uchwalił Sejm żądać, aby przedstawiciele Litwy wzięli udział w kongresie pokojowym, aby zebrała się litewska konstytuanta, wybrana na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, celem ustalenia formy konstytucyi kraju i uporządkowania rządu krajowego.

Stan rzeczy w Finlandyi.

Do *Petit Parisien* donoszą z Petersburga: Stan rzeczy z Finlandyi zaostrza się. Autonomia, której pierwej Finowie żądali, już im nie wystarcza. Żądania ich w Petersburgu wydają się niemożliwe do przyjęcia. Rząd petersburski chciał wydać w Helsingforsie pożyczkę 360 milionów, ale socyaliści Finlandyi sprzeciwili się temu planowi, poczem minister Cereteli wysłał trzech znanych członków stronnictwa socyalistycznego do Helsingforsu, aby przeprzeć przyjęcie planu przez Sejm finlandzki.

Z ukraińskiej rady centralnej.

Według doniesienia *Rieczy*, ukraińska rada centralna utworzyła generalny komisaryat, na którego czele stanął jako prezes Sinniczenko. Przy komisaryacie tym zostali także mianowani sekretarze dla spraw finansów, zagranicznych, wojny i sprawiedliwości.

Z floty rossyjskiej.

Nowy okręt liniowy „Wola“, który budowano pod nazwą „Aleksander III.“ został spuszczony na wodę. Okręt przydzielono do floty morza Czarnego.

Inżynier Stow został mianowany komendantem Archangielska i obszaru morza Białego.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 8 lipca wieczorem: Na Chemin des Dames na południowy na wschód od Pargni-Filain atak przyniósł nam zysk w terenie i przeszło 700 jeńców.

Na wschodzie atakowali Rossyanie ponownie koło Stanisławowa i zyskali na obszarze.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na włoskiej widowni wojny byli wczoraj lotnicy nieprzyjacielscy szczególnie czynni. Wielka eskadra samolotów przeleciała ponad naszemi liniami nad Isonzem, wyrządziła jednak tylko całkiem nieznaczną szkodę.

Następstwa zerwania stosunków dyplomat. Grecyi z Austro-Węgrami.

Z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Grecyą ochronę interesów obywateli austryackich i węgierskich w Grecyi objęła Holandya, w Salonikach Hiszpania, ochronę zaś interesów greckich w Monarchii Holandya.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckiej głównej kwatery z dnia 6 lipca:

Front w Iraku: Chcąc się uwolnić z nacisku wykonywanego na linie etapowe, silny oddział angielski, poparty przez samoloty, wykonał atak na tureckie wojska jazdy, stojące koło Imam Asker. Atak ten odparto. Nieprzyjaciel utracił kilkunastu zabitych i kilka zwierząt jucznych. Walki graniczne stoczone w ostatnich dniach nad granicą turecko-perską, miały ten skutek, że obecnie niema wojsk nieprzyjacielskich na ziemi tureckiej.

Front kaukazki: Ożywiona czynność patroli na prawem skrzydle. Rossyjskie patrole liczące do 30 ludzi, zostały wszędzie odparte. Na lewem skrzydle tylko szczupły ogień karabinowy i działowy.

Front Synajski: Dnia 4 lipca tureccy lotnicy obrzucili skutecznie bombami dworzec kolejowy w Port Said. Tegoż dnia nieprzyjacielska kawalerya z Tellfari przedsięwzięła większy wywiad w kierunku Bires Saba. Trzy brygady nieprzyjacielskiej kawaleryi, które brały udział w tem przedsięwzięciu, dostały się w ogień tureckiej artyleryi i cofnęły się poniósłszy straty. Tegoż dnia po południu zestrzelono nieprzyjacielski samolot.

Z dnia 7 lipca: Z frontów nie doniesiono o ważniejszych wydarzeniach.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny donosi 7 b. m.: W łuku Cerny rozbito nieprzyjacielski oddział wywiadowczy W okolicy Mogleny koło Banowo oddziały serbskie, które próbowały ataku na jeden z bułgarskich posterunków, ogniem zniesiono. Na prawym brzegu Wardaru znaczniejszy ogień działowy i pomyślna dla Bułgarów czynność wywiadowcza. Wzięli oni do niewoli żołnierzy greckich. Na innych częściach frontu skąpy ogień działowy. Miejscami utarczki patroli i posterunków.

Front rumuński: Obopólny ogień karabinowy między placówkami.

Wydarzenia na morzu.

Z Berlina telegrafują: Łódź podwodna zniszczyła na Atlantyku świeżo 23.000 tonn brutto. Na morzu Śródziemnem znowu zniszczono 11 parowców i 39 żaglowców łącznej pojemności 50.000 tonn brutto.

Amerykański departament państwowy donosi, że łodzie podwodne strzałami torpedowymi zatopiły parowiec amerykański „Orleans“. 4 ludzi zginęło.

Parowiec holenderski „Bestex“ został storpedowany w drodze z Londynu do Rotterdamu. Niema kapitana i ośmiu ludzi załogi.

Angielski wyławiacz min, używany na morzu Śródziemnem, dnia 4 b. m. natknął się na minę i zatonął. 10 ludzi z załogi brak, prawdopodobnie zabiła ich eksplozya.

Podług informacyi paryskiej, nieprzyjacielska łódź podwodna dnia 19 z. m. na morzu Śródziemnem strzałem torpedowym zatopiła francuską łódź podwodną „Ariane“. Oficerowie i część załogi zginęli. 9 ludzi uratowano.

Admiralicya angielska donosi: Jeden z naszych kontrtorpedowców został przez nieprzyjacielską łódź podwodną na morzu Północnem storpedowany i zatopiony. Zginął oficer i 7 marynarzy.

Do holenderskiego ministerstwa spraw zagr. nadeszła wiadomość, że niemiecka łódź podwodna zatopiła statki rybackie „Thor“ i „Pröfneming“. Załogi wysadzono na ląd.

Między Ameryką a Anglią stanął układ, aby celem zażegnania braku żywności co tydzień dwa parowce z konwojem okrętów wojennych odchodziły do Anglii.

Z walk napowietrznych.

Biuro Wolffa donosi: Niemieckie samoloty dnia 7 lipca obrzuciły znów bombami umocnione miasto Londyn. Atak zwracał się przedewszystkiem przeciw głównym źródłom, zkąd czerpią pokrycie swych zapotrzebowań wojska angielskie i nastąpił w jasny dzień. Eskadra naszych wielkich samolotów pod wodzą kapitana Kleinego ruszyła o godzinie 11 na Londyn. Atak przedewszystkiem godził w położone na wschodnim kraju City magazyny, fabryki wojenne i doki Katarzyny. Powietrze było zupełnie czyste. Eskadra obrzucała dokładnie wymierzonemi bombami przez kwadrans magazyny, budowle kolejowe i doki na północnym brzegu Tamizy, między dworcem kolejowym Barring Cross a dokiem położonym na wschód od Tower Bridge. Rzuty miały dobry skutek, który objawił się w gęstych słupach dymu i silnych wybuchach. Ugodzono również w dworzec Sarring Cross. Również celne rzuty dostały się „mostowi londyńskiemu“. Równocześnie wykonano atak na ufortyfikowany port Margate, również z dobrym skutkiem.

W nocy na 7 b. m. lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli nad obszarem twierdzy Kolonii. Bomb nie rzucono. Nie było potrzeba czynności dział obronnych. W rannych godzinach kilka nieprzyjacielskich statków napowietrznych odwiedziło teren przemysłowy nadreńsko-westfalski i rzuciło 8 bomb. Szkoda materyalna wynosi 2000 mr. Nie zraniono nikogo. Zakładów przemysłowych nie ugodzono. Także Ludwigshafen i okolice tej miejscowości były atakowane przez lotników. Szkoda materyalna bardzo mała, nie zraniono nikogo. W locie powrotnym nieprzyjacielscy lotnicy zawadzili o Karlsruhe, ale ich spędzono ogniem zamykającym dostęp. Wreszcie rzucono na Trewir i okolicę wiele bomb bez wyboru miejsca. Przeważnie padły one bez skutku na otwarte pole, inne wyrządziły nieco szkody w budynkach Szkody wojskowej nie było. Jedno dziecko zabite, jeden mężczyzna zraniony. Samolot francuski koło Saarburg ogniem obronnym zmuszono do lądowania. Obu lotników wzięto do niewoli.

Wieści z Grecyi.

Minister dla spraw zaopatrzenia ludności wezwał właścicieli przedsiębiorstw okrętowych do przygotowania spisu okrętów. Rząd grecki zamierza uzbroić wszystkie okręty. Komisarz Jonnart przed powrotem do Paryża uda się do Salonik. Jonnart złoży w Paryżu rządowi francuskiemu sprawozdanie o położeniu w Grecyi.

Ateński sprawozdawca dziennika londyńskiego *Times* donosi, że państwo greckie zamierza skonfiskować wszystkie okręty handlowe i starać się samo o utrzymanie połączenia między Grecyą a portami zagranicznymi. Okręty mają być uzbrojone.

Przed konferencyą sztokholmską.

Dr. Wiktor Adler i przedstawiciele niemieckiej mniejszości wczoraj wieczorem odjechali. Na pożegnanie przybyli na dworzec także delegaci rossyjscy i nader serdecznie się z nimi żegnali, wyrażając życzenie zobaczenia się na powszechnej konferencyi.

Sozialdemokraten donosi, że rokowania komitetu holendersko-skandynawskiego z deputacyą Rady robotniczo-żołnierskiej w sprawie zwołania powszechnej konferencyi socyalistycznej rozpoczęły się.

W *Sozialdemokraten* odpowiada Huysmans na zarzuty Irlandczyka Hattertona Hilla, że komitet nie mógł z nim obradować, ponieważ nie jest on przedstawicielem stronnictwa socyalistycznego.

Podróż Vanderveldego do Petersburga przed wybuchem wojny nastąpiła na zaproszenie tamtejszego towarzystwa trzeźwości. Vandervelde wygłosił w Petersburgu wykład o trzeźwości, oraz konferował z przyjaciółmi ze stronnictwa, przyczem łagodził dyferencye w łonie stronnictwa.

Huysmans odpiera zarzut braku objektywności i zapewnia, że przyjmuje wszystkich z równą uprzejmością.

Według doniesienia z Londynu, także Amerykanie mają wziąć udział w konferencyi dla rewizyi celów wojennych. Dalej oczekiwani są Kerenskij, Tereszczenko i inni

członkowie rządu rossyjskiego, co jednak zawisłem jest jeszcze od rozwoju wydarzeń w w związku z ofenzywą.

Amerykańska flota napowietrzna.

Z Waszyngtonu telegrafują: Departament wojenny przedłożył komisyi wojskowej Izby reprezentantów bil o rozwoju floty napowietrznej. Ustawa przewiduje natychmiastową budowę 22.626 samolotów, na co zażądano 639 milionów.

Przewrót w Chinach.

Do *Morning Post* donoszą z Tientsinu 5 b. m.: Wzdłuż kolei Hankau znaczne siły zbrojne posuwają się naprzód z południa. Ogółem 50.000 ludzi maszeruje z różnych stron na Pekin, gdzie Cjan-Hsun ma tylko 2000 ludzi. Twan-czi-ji wystosował *ultimatum* do wojsk Cjan-Hsuna, w którem zapewnia im łagodne traktowanie, jeżeli złożą broń. 15 prowincyj stoi po stronie nowego prezydenta ministrów, który objął urząd naczelnego dowódcy ekspedycyi karnej.

Do Londynu nadeszły telegraficzne wiadomości o utworzeniu rządu tymczasowego w Nankinie.

Były prezydent ministrów Tuantiui donosi, że monarchiści zostali w piątek zaatakowani koło Lang-Fang i odrzuceni. Republikanie ścigali nieprzyjaciela i posunęli się 10 mil dalej w kierunku Pekinu. Były prezydent Liuanhung zamianował Tuantiui prezydentem ministrów i wręczył mu pieczęcie prezydenta, celem doręczenia ich Tangkuoszangowi, który ma zostać rzeczywistym prezydentem i utworzyć rząd tymczasowy w Nankinie.

Daily Mail donosi, że Cjan-Hsun, który teraz rozumie, że przywrócenie dynastyi mandżurskiej było fatalnym błędem, grozi spustoszeniem Pekinu, podpaleniem pałacu cesarskiego i wywiezieniem cesarza do Mongolii.

Wojska Cjan-Hsuna dnia 5 b. m. rano zerwały szyny kolei Pekin-Tientsin koło Lang-Fang, ale przy pomocy oficerów zagranicznych połączenie przywrócono. Tuantiui stoi teraz w Ma-szan na kolei Tientsin-Puka, 40 mil na południe od Tientsinu; dowodzi on ósmą dywizyą, a czyni przygotowania do marszu na Pekin. Prowincye, sprzyjające republice, nabrały otuchy. Cjan-Hsun jest prawie izolowany, nawet jego dawniejsi sprzymierzeńcy teraz są jemu przeciwni.

Walka w Lang-Fang, leżącem na kolei Pekin-Tientsin w środku między temi dwoma miastami, już rozgorzała.

RADA STANU.

Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy: Na posiedzeniu prowizorycznej Rady Stanu z dnia 3 lipca odczytał komisarz niemiecki hr. Hutten Czapski po dyskusyi i przyjęciu projektu prowizorycznej organizacyi najwyższych polskich władz państwowych przez pełną Radę, następujące oświadczenie:

W przeprowadzeniu oświadczenia obu mocarstw centralnych na memoryał Wysokiej Rady Stanu z dnia 1 maja nastąpiło upragnione porozumienie się w sprawie udziału prowizorycznej Rady Stanu w kwestyi środków żywnościowych. Rokowania co do oddania szkolnictwa i spraw wyznaniowych władzom polskim zbliżają się do końca. Oprócz tego na podstawie wniosków Wysokiej Rady Stanu rozpoczną się niezwłocznie obrady w sprawie zarządzeń, które muszą być poczynione w sprawie dalszej budowy Państwa Polskiego. Rządy okupacyjne mają niezłomną nadzieję, że w najkrótszym czasie będzie mogła być stworzoną wspólna podstawa dla pomyślnego rozwoju kraju.

Do tego oświadczenia przyłącza się komisarz Rządu austro-węgierskiego bar. Konopka, przyczem wyraził Radzie Stanu życzenia z powodu gruntownego i prędkiego opracowania projektu mającego bardzo wielkie znaczenie, oraz dał wyraz nadziei pomyślnego przebiegu wspólnej dalszej pracy nad budową Państwa Polskiego.

Na ostatniem posiedzeniu prowizorycznej Rady Stanu przyjęto w zasadzie przedłożony przez niemieckie władze okupacyjne projekt podatku od majątku, którego przeprowadzenie zostało uzależnione od przedłożenia odpowiedniego projektu co do austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego, który wedle zawiadomienia austro-węgierskiego komisarza będzie przedłożony w ciągu miesiąca lipca.

Budżet na lipiec w kwocie 177.122 marek uchwalono.

W miejsce dotychczasowego kierownika oddziału skarbowego Dzierzbickiego powołano na wniosek komisyi wykonawczej Natansona.

W sprawie sądownictwa wojskowego w wojsku polskiem postanowiono poczynić kroki, aby żołnierze i oficerowie Legionów, którzy są obywatelami austryackimi, względnie węgierskimi, podlegali na czas wojny sądownictwu wojska polskiego.

Postanowiono tymczasowo przyjąć dla armii polskiej niemiecką ustawę karną i postępowanie, oraz utworzyć specyalną komisyę celem wypracowania polskiej wojskowej ustawy karnej i postępowania karnego. Oświadczono dalej, że wykonywanie sądownictwa w armii polskiej musi być powierzonem wyłącznie polskim oficerom bez względu na ich przynależność państwową.

Przyjęto do wiadomości plan generalnego gubernatora w sprawie zaopatrzenia kraju w środki żywności w szczególności plan utworzenia urzędu zbożowego przy udziale przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Postanowiono zwrócić się do generalnego gubernatora w Lublinie z prośbą o zezwolenie na wywóz środków produktów rolnych. Przyjęto do wiadomości złożenie mandatów przez Piłsudskiego, Jankowskiego, Stolarskiego i Sliwińskiego.

KRONIKA.

Lwów, 9 lipca 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Wtorek (10 lipca):
Amelii p. — Sampsona. — Radziwoja.
Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód 7·29 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 25 Cel.

— **Odznaczenia w c. k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną i mieczami: lekarzowi pułkowemu w rezerwie dr. Oswaldowi Schwarzowi w 4 p. ułanów i rezerwowemu starszemu lekarzowi dr. Antoniemu Jeziorskiemu w szpitalu garnizonowym nr. 15; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: rezerwowemu porucznikowi 9 pp. Erykowi Kausaliusowi.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: wachmistrz I. klasy Prokop Dragańczuk i wachmistrz powiatowy Józef Siegel; srebrnym medalem waleczności II. klasy: wachmistrze I. klasy: August Gäuzer, Bazyli Suchy i Władysław Czajkowski, wachmistrze II. klasy Fabian Tomanek, Aloizy Giraldo i Wojciech Cybruch, zastępcy wachmistrza Andrzej Bełej, Jan Ferfecki i Onufry Michaluk; bronzowym medalem waleczności: zastępcy wachmistrza Maciej Nadolski, Grzegorz Oleśniowski, Konrad Rudy i Grzegorz Surowy.

— **Komendant miasta generał-major Adam Nowotny.** Nowo mianowany komendant miasta generał-major Nowotny, urodził się w Krynicy, jako syn radcy Dworu w sądzie apelacyjnym w Krakowie. Po ukończeniu nauk wstępnych Adam Nowotny poświęcił się karyerze wojskowej i zaraz w jej początkach, jako oficer, lata 1897 do 1903 spędził we Lwowie, jako kapitan 32 pułku artyleryi, a potem przeniesiony do korpusu sztabu generalnego pracował dłuższy czas w komendzie XI. korpusu we Lwowie.

Przeszedłszy szybko stopnie rang zostaje komendantem 15 pułku ciężkich haubic, a przed wybuchem wojny powołany do Ministerstwa wojny, zostaje kierownikiem oddziału III.

Z wybuchem wojny generał-major Nowotny zostaje komendantem brygady artyleryi, a potem piechoty. W maju r. 1915 z chwilą rozpoczęcia wojny z Włochami generał Nowotny jako szef artyleryi walczy nad Isonzem, aż do chwili nominacyi Cesarskiej na komendanta miasta Lwowa.

Generał-major Adam Nowotny pochodzi z rodziny polskiej, włada doskonale językiem polskim i jest spokrewniony z szeregiem rodzin polskich.

— **Pożegnanie gen. Rimla przez gminę.** Imieniem zarządu gminy miasta Lwowa pożegnał byłego komendanta miasta generała v. Rimla urzędujący obecnie zastępca komisarza rządowego miasta dr. Schleicher, podziękowawszy imieniem zarządu miasta i miejskiej Rady szkolnej okręgowej za opiekę nad miastem i mieszkańcami z uwzględnieniem wszelkich możliwych życzeń, tak zarządu jak i mieszkańców oraz za wszystko to, co dla miasta i jego mieszkańców ustępujący komendant uczynił. Jedynie krótkość czasu i chwilowa nieobecność komisarza rządowego miasta Lwowa była powodem, że zarząd nie mógł wyrazić swoich uczuć w sposób w jakiby chciał i powinien to uczynić.

† **Władysław Staniszewski.** Wczoraj o godzinie 8 minut 30 rano rozstał się z tym światem kolega nasz redakcyjny ś. p. Władysław Staniszewski.

Jeszcze w ubiegły poniedziałek spędził parę godzin przy biurku, przy którem upłynęło mu długich i mozolnych siedmnaście lat życia, nie wierzył bowiem nigdy w groźny stan swej choroby, odtrącał myśl przeprowadzenia gruntownej racyonalnej kuracyi. I istotnie organizm Zmarłego był niezwykle silny i odporny, mimo to uległ wkońcu chorobie, która przecięła żywot człowieka młodego, mogącego jeszcze lat wiele z pożytkiem pracować w tak ukochanym przez ś. p. Staniszewskiego zawodzie.

W poniedziałek w południe ś. p. nasz kolega musiał położyć się do łóżka; we wtorek stan jego wykluczał już możliwość ratunku: zakażenie krwi ogarniało niestety cały organizm.

Zapalony jednak dziennikarz polski nie ustępuje z posterunku do ostatniej chwili. I ś. p. Staniszewski też w chwilach, w których odzyskiwał przejściowo samowiedzę, mówił o *Gazecie Lwowskiej* a nawet gorączkując wspominał najczęściej o pracy swojej w redakcyi.

Bo też ś. p. Staniszewski umiłował specyalnie zawód dziennikarski: Rwał się do pracy całem sercem z młodzieńczym zapałem. Praca zaś ta była zawsze systematyczna i pewna, na której można było polegać, bo spełniana była z przedziwnem poczuciem obowiązku. To poczucie obowiązku było też znamienną cechą charakteru Staniszewskiego.

Jako sprawozdawca sejmowy, z Rady miejskiej i sądowy, odznaczał się ś. p. Staniszewski przedmiotowością i bezstronnością. Nawet w procesach bardzo drażliwych nie powodował się nigdy ubocznymi względami czy sympatyami.

Wesołego usposobienia, ożywiał swoim humorem szarzyznę życia dziennikarskiego, to też, gdy go nagle zabrakło, cisza i smutek zaległy biura redakcyjne i wierzyć wprost trudno, że ubył nam kolega, który długich lat szereg dzielił po koleżeńsku wszystkie nasze radości i smutki.

Liczył zaledwie lat 46; złamanie nogi, któremu uległ przed kilku laty, systematycznie nie wyleczone, nadwerężyło jego organizm, a przejścia lat ostatnich, praca w niezwykle trudnych warunkach, dokonały reszty.

Siedmnaście roczników *Gazety Lwowskiej* kryje trud bezimiennego tego współpracownika. Osobno ogłosił ś. p. Staniszewski dwa tomy sumiennie opracowanej bibliografii, „Rozmaitości“ i „Dodatku“ do *Gazety Lwowskiej*. Rozpoczął też obszerną bibliografię *Gazety Lwowskiej*, przygotowywał do tej wielkiej pracy materyały, nie dane mu już jednak było przystąpić do ich ostatecznego opracowania.

Osierocił żonę i siostrzeńców, którymi opiekował się bardzo serdecznie, nie szczędząc kosztów na ich wychowanie i wykształcenie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Bonifratrów l. 4 na cmentarz Łyczakowski.

W serdecznym żalu pogrążona redakcya *Gazety Lwowskiej* złożyła wieniec u trumny zmarłego swego współpracownika, którego wspomnienie we wdzięcznej pamięci zachowa na zawsze.

† **Franciszek Zajchowski.** W sobotę rano zmarł w naszem mieście artysta-malarz Franciszek Zajchowski. Zmarły malował pejzaże, portrety, sceny rodzajowe, odznaczające się starannością rysunku i kolorytu. Ostatnią jego pracą była teka „Legiony w Karpatach“. Ś. p. Zajchowski był również rysownikiem *Wieku Nowego*.

— **Konferencya dziennikarzy lwowskich.** Z inicyatywy Towarzystwa dziennikarzy polskich odbyła się w sobotę konferencya reprezentantów dzienników polskich we Lwowie na temat trudności z jakiemi walczyć musi prasa w informowaniu czytelników. W dłuższej dyskusyi, jaka wywiązała się na ten temat podniesiono wszystkie braki i niedomagania, a przedewszystkiem brak połączenia telefonicznego dla rozmów międzymiastowych oraz niedostateczne i spóźnione informacye Biura korespondencyjnego. Praca w tych warunkach jest bardzo utrudniona, a także w służbie informacyjnej narażają wydawnictwa na wielkie straty materyalne. Po szczegółowem omówieniu braków i ich przyczyn, uchwaliła konferencya dziennikarzy wygotować jeden memoryał w sprawie stosunków cenzuralnych, oraz drugi w sprawie telefonicznych, telegraficznych i pocztowych niedomagań. Memoryały powyższe postanowiono przesłać odpowiednim Ministerstwom a także uzyskać dla sprawy powyższej poparcie naszych posłów. Akcya powyższa zostanie przeprowadzona już w najbliższym czasie i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bodaj w części się przyczyni do złagodzenia obecnych stosunków.

— **Uroczystość kościelna.** Wczoraj obchodzono bardzo uroczyście święto błogosławionego Jana z Dukli patrona Polski i Rusi. Pontyfikalną Mszę św. celebrował ks. Infułat Zajchowski w otoczeniu licznego kleru i duchowieństwa. Kazanie okolicznościowe wypowiedział kaznodzieja ks. Dziędzielewicz. O godzinie 5 po południu odprawiono uroczyste nieszpory, a po kazaniu wygłoszonem przez prowincyonała zakonu OO. Dominikanów ks. Nowińskiego nastąpiła procesya, którą prowadził JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski. W nabożeństwie i procesyi brały udział tłumy wiernych.

— **Konkurs na jedno stypendyum im. dr. Ernesta Adama** w rocznej wysokości 500 kor. dla polskiej młodzieży szkolnej.

Stypendyum to ma służyć na utrzymanie jednego wychowanka w Bursie Grunwaldzkiej T. S. L. we Lwowie i będzie nadane od dnia 1 września 1917. Warunki uzyskania stypendyum są następujące: 1. wzorowe zachowanie w szkole; 2. dobry postęp w naukach; 3. świadectwo ubóstwa, stwierdzające niemożność opłaty czesnego w Bursie. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 sierpnia 1917. Podania wnosić należy do Zarządu Bursy Grunwaldzkiej, a adresować je do Związku T. S. L. we Lwowie przy ul. Fredry l. 3.

— **Ceny maksymalne jaj.** Namiestnictwo (krajowy urząd gospodarczy) zmienił z dniem 1 lipca 1917 cenę maksymalną za skrzynie jaj (1440 sztuk) w opakowaniu zdatnem do transportu loco stacya załadowania z kwoty 350 K na kwotę 364 K a zatem podnosi cenę o 14 K na skrzyni t. j. o jednego halerza na sztuce.

— **Ceny mąki w drobnym handlu.** W myśl rozporządzenia c. k. Namiestnika obowiązują obecnie następujące ceny detailiczne za 1 klg. wyrobów młynarskich: mąka pszenna chlebowa 50 hal., mąka pszenna kuchenna nr. 2 68 hal., mąka żytnia jednolita 50 h., mąka jęczmienna 50, mąka jęczmienna kuchenna 68 h., mąka owsiana 50 h., mąka kukurudziana 50 h., mąka pszenna jednolita 56 h., grysik pszenny 90 h., grysik kukurudziany 78 h., wyroby młynarskie z hreczki 92 h., krupy jęczmienne (pęcak) 78 h.

Podane wyżej ceny podwyższają się o 2 hal. dla miejscowości położonej w obrębie dalszym niż 10 klm. od właściwej stacyi dostawy.

— **Ceny wytyczne ziemniaków wczesnych, pochodzących ze zbioru austryackiego r. 1917.** C. k. Centralna Komisya badania cen w Wiedniu ustaliła cenę wytyczną zdrowych, odpowiednio suchych, oczyszczonych z ziemi i niekiełkujących ziemniaków wczesnych, pochodzących ze zbioru austryackiego z r. 1917, a sprzedaży przez producenta, w wysokości po 46 koron za cetnar metryczny (100 kg.).

— **P. Irena Solska-Grosserowa,** znakomita nasza ulubienica, która bawi we Lwowie na gościnnych występach w teatrze miejskim, dowiedziawszy się o istnieniu komitetu na utworzenie funduszu zakupna warsztatów rękodzielniczych dla ociemniałych w wojnie żołnierzy, pochodzenia galicyjskiego — ofiarowała na powyższy cel dochód z wieczoru, który odbędzie się w dniu 17 lipca b. r. w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Polski Związek niewiast katolickich** odbył onegdaj walne zgromadzenie swoich członków pod przewodnictwem p. Heleny Czapelskiej. Na początku posiedzenia przewodnicząca poświęciła gorące słowa wspomnienia członkom Związku śp. Zofii Mrozowickiej i Anieli Szawłowskiej. Z kolei przewodnicząca p. Helena Czapelska omówiła działalność Związku w ostatnim okresie i stwierdziła, że do stowarzyszenia zapisało się 100 nowych członków; stowarzyszenie pracuje nad polskością i katolicyzmem. Sekretarka Związku p. Włodzimirska złożyła sprawozdanie kasowe, które wykazuje 11.951 kor w przychodach, a 9879 kor. 84 hal. w rozchodach, pozostałość kasowa na r. 1917 wynosi 2071 kor. 20 hol.

W wyborach uzupełniających wybrano do komisyi rewizyjnej p. Garczyńskiego, oraz panie Machekową i Starzeńską. W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono obszerną dyskusyę na temat zorganizowania opieki nad żołnierzem polskim oraz omawiano sprawę jednania członków do Związku.

Ks. Lubomirska odczytała zaproszenie na Zjazd kobiet do Warszawy, który odbędzie się we wrześniu b. r. Walne zgromadzenie uchwaliło uznanie i podziękowanie za przewodnictwo i pracę. Na tem obrady zamknięto.

— **Biuro rozdawnictwa** kart spożycia zawiadamia, że przyjmowanie pakietów kart kontroli spożycia odbywać się będzie obecnie w następującym porządku: a) w poniedziałek i wtorek w godzinach od 4 do 6 po południu przyjmowanie pakietów kart mącznych, chlebowych i cukrowych, a to w poniedziałek od litery A do Ł, we wtorek od M do Z; b) we środę od 4 do 6 po południu przyjmowanie pakietów kart spirytusowych, kawowych i naftowych, c) we czwartek od 4 do 6 po południu kart tłuszczowych.

— **Konkurs na posady dyrektorów.** Wskutek upoważnienia udzielonego reskryptem P. Ministra wyznań i oświaty z dnia 5 czerwca 1917, l. 15.091, Rada szkolna krajowa ogłosiła konkurs na posady dyrektorów w c. k. gimnazyum w Drohobyczu i w c. k. VI gimnazyum we Lwowie.

Kandydaci mają podania, wystosowane do Ministerstwa wyznań i oświaty wnieść w przepisanej drodze służbowej, zatem na ręce dyrekcyi właściwego zakładu i c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 lipca b. r. Kandydaci, którzy pełnią czynną służbę wojskową, mogą przedstawić swą prośbę o jedną z wymienionych posad w najprostszej formie, nawet na kartce polowej.

Równocześnie Ministerstwo wyznań i oświaty ogłosiło ten konkurs razem z konkursami na posady w innych krajach koronnych w urzędowej *Wiener Zeitung* i w *Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa wyznań i oświaty* oraz postarało się o rozpowszechnienie go w kołach wojskowych za pośrednictwem Ministerstwa wojny, Ministerstwa obrony krajowej, oraz c. i k. Naczelnej Komendy armii.

— **Miejski urząd targowy** przypomina wszystkim kupcom i wszelkiego rodzaju handlarzom obowiązek cechowania miar i wag.

W najbliższym czasie zarządzi urząd kontrolę o ile niniejsze przypomnienie od niosło skutek, przyczem winni przekroczeń cechowniczych ulegną karze w myśl rozp. min. z 28/3 1881 Dz. u. p. nr. 30.

C. k. Urząd cechowniczy mieści się w realności ul. Kopernika l. 56.

— **Ostatni występ zespołu Meli Mars** odbędzie się jutro we wtorek. Zupełnie nowy program. Bilety można nabywać w księgarni polowej komendy 2 armii i w księgarni Altenberga.

— **Obiady dla dzieci i młodzieży szkolnej.** Komitet kuchni wojennych, którego przewodnictwo objął obecnie komendant miasta generał-major Nowotny będzie w dalszym ciągu w miarę rozporządzalnych funduszów, wydawać bezpłatne i zniżone obiady dla młodzieży szkolnej i dzieci. Z obiadów takich korzysta dziennie około 8000 osób. Dyżury przy wydawaniu obiadów pełnić będą kolejno nauczyciele odnośnych szkół.

— **Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie** odbył się w dniach 25 i 26 czerwca pod przewodnictwem dyrektora zakładu dr. Karola Nittmanna. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Fick Bruno, Głazowski Zygmunt, Jurków Stefan, Rużycki Józef, Waśków Józef, oraz prywatyści Albert Ignacy, Batowski Tadeusz, Centkiewicz Stanisław, Diwnycz Antoni, Łukasiewicz Maryan. Jednego prywatystę reprobowano na rok, jednemu prywatyście pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach.

— **Jubileusz Władysława Żeleńskiego.** Dzienniki krakowskie donoszą, że onegdaj obchodził p. Władysław Żeleński, nestor kompozytorów polskich, długoletni, zasłużony dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie 80-lecie swych urodzin. Sędziwy jubilat otrzymał z tej okazyi mnóstwo życzeń ze wszech stron.

W południe zgromadzili się w mieszkaniu jubilata członkowie rodziny, przedstawiciele Krakowskiego Towarzystwa muzycznego, Konserwatoryum, Tow. operowego i grono przyjaciół kompozytora. Imieniem Tow. muzycznego złożył życzenia prezes tegoż dr. Stefan Schoengut, w dalszym ciągu zaś składali je: dyrektor Dec imieniem profesorów Konserwatoryum i radca Namiestnictwa Marek, imieniem Towarzystwa operowego, jako jego prezes. W końcu prof. Uniwersytetu dr. Z. Jachimecki po serdecznem przemówieniu złożył jubilatowi zebrany dar honorowy na utworzoną świeżo drugą sonatę na skrzypce i fortepian.

— **Fałszowanie kart cukrowych.** Od dłuższego czasu organa policyjne i zarządu miasta czyniły poszukiwania celem wykrycia źródła pochodzenia fałszywych kart kontrolnych na pobór cukru, co do których stwierdzono że są w obiegu. Wczoraj przed południem aresztowała policya pewną osobę, co do której istnieją silne poszlaki w kierunku fałszowania kart. Śledztwo policyjne w toku.

— **Wieści z Czortkowa.** *Echo Polskie* z 15 czerwca donosi: W Czortkowie, który niemal od pierwszych dni wojny jest pod okupacyą rossyjską i gdzie wszelki ruch wolnościowo-narodowy był wzbroniony, z dniem wybuchu rewolucyi stosunki trochę się zmieniły. Wyrazem tego był obchód 3 Maja, który po raz pierwszy w czasie wojny zebrał Polaków. W skromnych rozmiarach pomyślany i urządzony wypadł jednak bardzo serdecznie i mile. — Rano została odprawiona Msza święta z kazaniem, wieczorem zaś odbył się wieczór muzykalno-wokalny z okolicznościowem przemówieniem.

Aby podtrzymać zrzeszenie wszystkich tu przebywających Polaków, organizujemy „Towarzystwo Polskie“, bezpartyjne, na zasadach demokratycznych. Hasłem naszem podporządkowanie się woli całego narodu, objawianej w kraju (to jest w Królestwie Polskiem). W skład komitetu weszli Polacy, stale zamieszkali w Czortkowie, bez różnicy wyznania, tudzież zagnani burzą wojenną Polacy z innych ziem polskich, wojskowi, kolejarze i należący do wszystkich organizacyj. Komisya organizacyjna odebrała w używanie gmach „Sokoła“, który był zupełnie zrujnowany, a który obecnie Towarzystwo własnym kosztem restauruje.

— **Pożar kościoła w Wiedniu.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj w południe wybuch pożar w dzielnicy IX. na dachu probostwa kościoła Serwitów i przerzucił się na pobliski kościół pochodzący z roku 1680. Spalił się dach na kościele i mała tylna wieża; zgorzał także dach probostwa. Nawa kościoła i obie główne wieże ocalały. Pożar był jednym z najniebezpieczniejszych w ostatnich latach. Skutkiem wiatru ogień zagrażał prawie całemu okręgowi i faktycznie ogarnął kilka sąsiednich dachów. Pożary te zdołano jednak ugasić. Szkoda materyalna jest bardzo znaczna. Restauracya kościoła potrwa kilka lat. Skarby sztuki, obrazy i sprzęty kościelne przeniesiono w bezpieczne miejsce.

— **Konkurs „Stowarzyszenia artystów“ w Poznaniu** rozstrzygnięty został w tych dniach jak donosi *Kuryer Poznański*. Jak wiadomo, pozostawiał on artystom zupełną swobodę tematu i techniki, zaś nagród obejmował ośm: przezesowską w sumie 250, dwie po 200, dwie po 150 i trzy po 100. Ponieważ prac zgłoszono stosunkowo niewiele, a nawet najlepsze z nich pod względem wartości artystycznej choć wysoko stojące, okazały się niezupełnie jednolite, postanowiło „jury“ — z ośmiu nagród rozdać tylko pięć. — Zaś do ściślejszego konkursu, którego warunki poda „Stowarzyszenie“ do wiadomości po wakacyach, pozostaną jeszcze premie 250, 200 i 150.

Z nadesłanych nagród 200, przyznano prawie jednogłośnie dziełu Kandziory p. t. „Z krwawych lat“ 1914—1917. Jest to zbiór poezyi Romana Wilkanowicza, które Kandziora przyodział w szatę zewnętrzną całkiem niezwykłą. Cały tekst przepisał własnoręcznie, aby układ linij dostosować do licznych winiet i inicyałów ilustrujących wiernie treść wierszy. Z każdej stronicy rękopisu stworzył w ten sposób zamkniętą w sobie całość artystyczną, o motywach kompozycyjnych najróżnorodniejszych, pełnych nastroju, doskonałych w technice. Te drobne obrazki owiane są takim urokiem i w tak wiele serdecznych uderzają stron, że „Z krwawych lat“ stanie się niewątpliwie jedną z najpopularniejszych książek w Wielkopolsce.

Nagrodę 150, wziął Józef Graczyński, za śmiało malowane „Podwórze“.

Stumarkowe premie przypadły w udziale Wacławowi Masłowskiemu za obraz olejny „U schyłku dni“. Zygmuntowi Antoniewiczowi za „Wiosenny poranek nad Cybiną“. Szmytowi za portret (rysunek).

— **O napiwki dla kelnerów.** Pisma warszawskie donoszą: Na ogólnem zebraniu związku kelnerów postanowiono wnieść do Rady miejskiej memoryał w sprawie unormowania stosunku kelnerów do publiczności, oraz do właścicieli zakładów gastronomicznych. Zapewniają oni, że dążą do podniesienia godności kelnera, jako człowieka. Za środek, zmierzający do tego, wybrali zniesienie napiwków od gości i żądają zmuszenia właścicieli zakładów wspomnianych do doliczenia do rachunków gości 10 proc. dla kelnerów. Kelnerzy, zatrudnieni w restauracyach, zgodzili się na ten procent, zaprotestowali przeciw kelnerzy z cukierń i kawiarń, którzy ze względu na małe rachunki gości zażądali 15 prc., grożąc strajkiem powszechnym kelnerów w razie, gdyby pracodawcy na warunki te się nie zgodzili. Udział w naradach brał i poparcie w Radzie miejskiej zapewnił kelnerom radny Arciszewski.

Kronika prowincyonalna.

§ Ustny egzamin dojrzałości w c. k. gimnazyum w Jarosławiu odbył się pod przewodnictwem kierownika zakładu Eugeniusza Flisa w dniach 22—25 czerwca b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali w oddziale A): Bernstein Ignacy, Bibring Ignacy (z odzn.), Blumenfeld Izydor, Fiutowski Tadeusz, Händel Marceli (z odzn.), Intrator Szaja, Pomeranz Rudolf (z odzn.), Strauss Aleksander (z odzn.), Wasylnk Kazimierz. W oddz. B): Gregor Józef, Jedliński Zdzisław, Koneczny Mieczysław, Mikulski Bronisław, Miziura Tadeusz, Mohrenberg Emil (z odzn.), Ostrowski Włodzimierz, Spiegel Szulim (z odzn.), Tokarzewski Mieczysław, Warchoł Jerzy (z odzn.), Wędrychowski Leonard (z odzn.). Reprobowano na pół roku 1 ucznia publ., na rok 1 eksternistę.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem (wznowienie) „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. W roli tytułowej wystąpi Helena Łowczyńska. — We czwartek o godzinie 7·30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 9 lipca. Najj. Pan przyjął na posłuchaniach posłów Dobernigga i Łazarskiego.

Posłuchania u Cesarza Wilhelma.

Berlin, 9 lipca. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w południe Kanclerza państwa i wysłuchał jego sprawozdania, które trwało półtorej godziny.

Berlin, 9 lipca. (*Biuro Wolffa*) Hindenburg i Ludendorff przybyli do Berlina, aby złożyć Monarsze sprawozdanie.

Biała Ruś i Białorusini.

Lublin, 9 lipca. *Dziennik Narodowy* ogłasza pismo z Białego Stoku, w którem powiedziane jest, że władze niemieckie wprowadziły dla urzędowego użytku w miejsce nazwy Biała Rossya i Białorossyanie nazwę Biała Ruś i Białorusini, a to celem określenia ludności odnośnych obszarów odpowiednio do ich przynależności szczepowej i zaznaczenia jej poczucia narodowego, celem zamanifestowania przed całym światem, że między Dźwiną a Niemnem mieszka dawny naród, mający własną kulturę i język, który budzi się do nowego życia.

Z Legionu polskiego.

Lublin, 9 lipca. *Dziennik Lubelski* dowiaduje się z miarodajnej strony, że nie prawdziwą jest wiadomość, jakoby Kazimierz Sosnkowski, były szef sztabu generalnego pierwszej brygady legionowej, miał być powołany na referenta legacyjnego do boku generał gubernatora Besselera.

Lublin, 9 lipca. Dzienniki warszawskie donoszą, że uroczystość zaprzysiężenia Legionów w Warszawie odbędzie się 9 b. m. Oddziały załogujące na prowincyi, złożą przysięgę 11 lipca.

Sejm Rzeszy.

Berlin, 9 lipca. Komisya budżetowa Sejmu Rzeszy zebrała się w sobotę przed południem na tajne posiedzenie, aby obradować dalej nad sprawami polityki zagranicznej i wewnętrznej. Przybyli na posiedzenie Kanclerz i wszyscy sekretarze stanu, wielu pełnomocników Rady związkowej, oraz prócz członków komisyi nadzwyczaj wielu posłów.

W kołach parlamentarnych słychać, że Kanclerz przyjął przywódców stronnictw.

Berlin, 9 lipca. Komisya budżetowa odroczyła się do poniedziałku po przemówieniu Kanclerza i kilku posłów. Z kolei obradowały stronnictwa, aby zająć stanowisko w sprawie oświadczenia Kanclerza Rzeszy.

Berlin, 9 lipca. *Biuro Wolffa* donosi: Prasa podała wiadomości, jakoby przywódcy socyalistów na ostatniem przyjęciu u Kanclerza postawili Kanclerzowi polityczne *ultimatum.* Takie przedstawienie rzeczy jest fałszywe. Socyalno-demokraci podobnie jak inne stronnictwa, odbyli konferencye z Kanclerzem państwa o ogólnem położeniu i i przedłożyli przy tej sposobności swe życzenia w sprawie pokoju i prawa wyborczego w Prusach. O innych specyalnych tematach na tej konferencyi nie obradowano i nie ma mowy o jakiemś *ultimatum.*

Berlin, 9 lipca. (*Biuro Wolffa*). Prasa przynosi wiadomości o obradach w głównej komisyi Sejmu Rzeszy, które w najgłówniejszych swych punktach są nieprawdziwe. Wszystkie te doniesienia są tylko swobodną kombinacyą. Obrady komisyi były poufne, a komisya sama nie ma zamiaru, aby treść jej obrad przedostała się do wiadomości publicznej.

Berlin, 9 lipca. W związku z omawianiem pruskiej reformy wyborczej i dyskusyą w komisyi Sejmu Rzeszy, obiegają najrozmaitsze pogłoski. Słychać n. p. że ustąpi minister oświaty Trott, a miejsce jego zajmie Harnack, miejsce zaś ministra handlu Sydowa zajmie parlamentarzysta, znany w sferach przemysłowych i handlowych.

Germania radzi konserwatystom, aby we własnym interesie porzucili wątpliwości przeciw zmianie prawa wyborczego i aby zamiast stać na uboczu, przyłączyli się do współpracy nad reformą.

Berlin, 9 lipca. Jedna z korespondencyj parlamentarnych donosi, że Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj deputacyę frakcyi socyalno-demokratycznej w parlamencie. Miała ona polecenie zawiadomić Kanclerza o tem, że socyalni-demokraci domagają się niedwuznacznego oświadczenia, iż rząd jeszcze dziś stoi na stanowisku zajętem w oświadczeniu z 4 sierpnia 1914, t. zn., że prowadzi tylko wojnę obronną i każdej chwili gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe na podstawie *status quo.* Nadto deputacya domagała się zaprowadzenia systemu parlamentarnego, natychmiastowego zamianowania ministrami i sekretarzami stanu kierujących posłów wszystkich stronnictw, jakoteż bezwłocznego zaprowadzenia w Prusach prawa wyborczego takiego, jakie istnieje dla Sejmu Rzeszy.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.

Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†. 11·30.

Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.

Do Ławocznego: 7·20.

Do Sambora: 9·05.

Do Sianek: 8·45.

Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.

Do Sokala: **8·55**§, 8·10§§.

Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.

Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.

Do Stojanowa: 12·13, 7·33, 3·15.

Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45, 9·00† 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.

Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, 5·15, 8·52.

Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.

Z Ławocznego: 7·10.

Z Sambora: 8·30.

Z Sianek: 10·15.

Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.

Ze Sokala: **9.45**§§, **9·45**§.

Z Jaworowa: 8·45, **3·48****.

Z Podhajec: 5·22, 1·40, 7·22.

Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.

Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zagęszczenia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu pociągów nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 16.879 XVII. (7711). Kraków, dnia 7 lipca 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 30 czerwca do 7 lipca 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Bóbrka	Chodorow (1 zagr.), Poddniestrzany (13 zagr. i 3 pastw.), Zalesce (4 zagr.);
	Drohobycz	Manasteż dereżycki (1 zagr.);
	Jarosław	Pełkinie (1 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (1 zagr.);
	Kamionka	Jakimów (1 zagr.;
	Lwów	Krasów (4 zagr.), Nikonkowice (4 zagr.);
	Radziechów	Józefów (1 zagr.);
	Rawa ruska	Dyniska (5 zagr.);
	Sambor	Nowoszyce (6 zagr.);
	Skole	Sławsko (1 zagr. i 1 pastw.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Łenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Stryj	Strzałków (23 zagr. i 1 pastw.);
	Żółkiew	Batiatycze (2 zagr.), Pieczychwosty (3 zagr.):
	Żydaczów	Drohowyże (28 zagr.);
Wąglik	Stryj	Pietniczany (1 zagr.);
Szelestnica	Dobromil	Lacko (1 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Brzeżany	Wierzbów (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Pietnice (2 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr.);
	Jarosław	Boratyn (1 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień (3 zagr.);
	Żywiec	Sporysz (1 zagr.), Wieprz (2 zagr,);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Brynce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Dzwinogród (5 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (9 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Zabokruki (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Brzesko	Borzęcin (1 zagr.), Dębno (1 zagr.), Wielka wieś (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Brzeżany	Rakszyn (1 zagr.);
	Brzozów	Izdebki (2 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Oleszyce Stare (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce (1 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (2 zagr.), Wielopole (1 zagr.), Zelazówka (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.):
	Dolina	Bełejów (2 zagr.), Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.) Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Podbereż (1 zagr.), Rypne (1 zagr.). Seneczów (2 zagr.). Tiapcze (4 zagr.), Wełdziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wola zaderewacka (2 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.), Zaderewacz (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Bolechowice (1 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (7 zagr.), Kropiwnik nowy (7 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Mrażnica (6 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gorlice	Rzepiennik Maryampolski (1 zagr.), Sietnica (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrostany (1 zagr.), Domażyr (1 zagr.), Janów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (1 zagr.), Mszana (2 zagr.), Stawczany (2 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wiszenka (2 zagr.), Wołczuchy (1 zagr.), Wroców (1 zagr.);
	Grybów	Brunary niżne (2 zagr.), Snietnica (1 zagr.), Wilczyska (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Cieszacin Mały (1 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Jankowice (1 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Kruhel Pawłosiów (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Łapajówka (1 zagr.), Łowce (3 zagr.), Moszczany (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Rokietnica (1 zagr.), Rudołowice (4 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Sośnica (1 zagr.), Wylewa (1 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojsce (2 zagr.), Zarzecze (4 zagr.);
	Jasło	Brzyska (1 zagr.), Sobniów (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Bruchna (13 zagr.), Czernilawa (2 zagr.), Hruszowice (1 zagr.), Krakowiec (2 zagr.), Mołoszkowice (1 zagr.), Przyłbice (2 zagr.), Sarny (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (4 zagr.), Dołpotów (3 zagr.), Kadobna (2 zagr.), Kałusz (1 zagr.), Mościska (2 zagr.), Niegowce (1 zagr.), Pojło (2 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugarsthal (4 zagr.);
	Kamionka str.	Berbeki (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Nieznanów (1 zagr.), Podbużany (1 zagr.), Rzepniów (3 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzbiany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Cmolas (3 zagr.), Trzebuska (3 zagr.), Wola Raniżowska (1 zagr.), Wólka Sokołowska (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Czulice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Wadów (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.), Wróżenice (3 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Chlebna (1 zagr.), Draganowa (3 zagr.), Dukla (1 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Huta Polańska (1 zagr.), Mszana (1 zagr.), Rogi (1 zagr.), Wietrzna (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.);
	Limanowa	Lipowe (1 zagr.), Stara wieś (1 zagr.);
	Lisko	Chrewt (3 zagr.), Maniów (2 zagr.), Paniszczów (2 zagr.), Polana (4 zagr.), Solinka (4 zagr.), Stężnica (3 zagr.), Wołosate (1 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Brzyście (2 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Goleszów (3 zagr.), Grochowe (2 zagr.), Kliszów (9 zagr.), Łączki brzeskie (1 zagr.), Młodochów (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Podleszany (4 zagr.), Przecław (4 zagr.), Rożniaty (1 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Sadkowa góra (1 zagr.), Schönanger (4 zagr.), Tuszyma (2 zagr.), Wola mielecka (1 zagr.), Wola zdahowska (1 zagr.), Złotniki (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.). Chorośnica (2 zagr.). Krysowice (5 zagr.), Podgać (2 zagr.);
	Myślenice	Droginia (1 zagr.);
	Nisko	Dąbrowica (5 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stany (7 zagr.);
	Nowy Sącz	Bilsko (1 zagr.), Stadło (1 zagr.), Wielogłowy (1 zagr.), Zagorzyn (1 zagr.);
	Nowy Targ	Rdzawka (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Podgórze	Piaski Wielkie (1 zagr.), Skotniki (1 zagr.), Tyniec (2 zagr.);
	Przemyślany	Baczów (3 zagr.), Biała (4 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (6 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (4 zagr.), Gliniany (9 zagr.), Korzelice 2 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Meryszczów (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Poluchów Wielki (1 zagr.), Połtew (2 zagr.), Przegnojów (1 zagr.), Turkocin (2 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (11 zagr.), Wojciechowice (2 zagr.), Zędowice (2 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Gać (1 zagr.), Gniewczyna łańcucka (4 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (2 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (2 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (6 zagr.), Niżatyce (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (8 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.), Środopolce (2 zagr.), Susszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Dziewięcierz (2 zagr.), Einsingen (1 zagr.), Hujcze (1 zagr.), Lubycza kameralna (1 zagr.), Nowosiołki kardynalskie (6 zagr.), Potylicze (1 zagr.), Smolin (2 zagr.), Werchrata (10 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Żyraków (1 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Sielec (11 zagr.);
	Sanok	Bażanówka (4 zagr.), Długie (1 zagr.), Klimkówka (1 zagr.), Pakoszówka (1 zagr.), Puławy (1 zagr.), Posada dolna (1 zagr.), Posada zarszyńska (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (5 zagr.), Ławoczne (7 zagr.), Skole (3 zagr.), Sławsko (3 zagr.), Stynawa niżna (4 zagr.), Stynawa wyżna (8 zagr.), Synowódzko wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (5 zagr.), Wyżłów (6 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze waręskie (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Poździmierz (1 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Przemysłów (1 zagr.), Radwańce (3 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sawczyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Zuzel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Łopuszanka Chomina (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (2 zagr.), Brygidyn (4 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Falisz (2 zagr.), Grabowiec stryjski (4 zagr.), Hurnie (1 zagr.), Kawczykąt (6 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Nieżuchów (1 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (6 zagr.), Wownia (5 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyżów	Jaszczurowa (1 zagr.), Szufnarowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Charzewice (1 zagr.), Chmielów (1 zagr.), Chwałowice (2 zagr.), Dzików (1 zagr,), Grębów (4 zagr.), Jastkowice (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Nagnojów (1 zagr.), Ocice (4 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Skowierzyn (8 zagr.), Trześń (1 zagr.), Turbia (7 zagr.), Zakrzów (8 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Janowice (5 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Zaczarnie (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Boberka (2 zagr.), Borynia (6 zagr.) Butelka niżna (12 zagr.), Husne Wyżne (1 zagr.), Isaje (4 zagr.), Jabłonów (2 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Łomna (3 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Smereczka (2 zagr.), Tarnawa niżna (1 zagr.), Tureczki wyżne (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Bierzanów (1 zagr.), Gdów (3 zagr.);
	Złoczów	Olszanica (1 zagr.), Szpikłosy (1 zagr.), Zazule (2 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (1 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (2 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Malechów (2 zagr.), Wołcniów (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
Wścieklizna	Ropczyce	Wolica (1 zagr.);
Pomór świń	Cieszanów	Borowa Góra (21 zagr.), Krowica hołodowska (1 zagr.), Lubieniec Nowy (18 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (7 zagr.);
	Jarosław	Radymno (3 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (20 zagr.), Zagórze knihynickie (14 zagr.);
	Sokal	Moszków (15 zagr.), Switarzów (2 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.);
Różyca świń	Bóbrka	Romanów (1 zagr.);
	Chrzanów	Frywałd (1 zagr.), Paczałtowice (1 zagr.);
	Jarosław	Rozbórz długi (12 zagr.);
	Jasło	Glinnik polski (2 zagr.), Lipnica dolna (4 zagr.);
	Mościska	Krysowice;
	Przeworsk	Budy Przeworskie (1 zagr.);
	Rzeszów	Nosówka (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka (1 zagr.), Kawczykąt (7 zagr).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik** w obwodach: Busk (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.);

b) **nosacizna** w obwodach: Busk (1 miejsc,), Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (8 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (3 miejsc.), Krasnostaw (9 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Miechów (3 miejsc.), Nowy Radomsk (6 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Pińczów (3 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (5 miejsc.), Tomaszów (11 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

c) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (4 miejsc.), Busk (18 miejsc.), Chełm (22 miejsc.), Dąbrowa (11 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (11 miejsc.), Jędrzejów (34 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Końsk (4 miejsc.), Kozienice (13 miejsc.), Krasnostaw (55 miejsc.), Lublin (84 miejsc.), Lubartów (49 miejsc.), Miechów (22 miejsc.), Noworadomsk (22 miejsc.), Olkusz (20 miejsc.), Opatów (10 miejsc.), Opoczno (11 miejsc.), Pińczów (14 miejsc.), Piotrków (18 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (13 miejsc.), Sandomierz (28 miejsc.), Tomaszów (21 miejsc.), Wierzbnik (7 miejsc.), Włoszczowa (14 miejsc.), Zamość (8 miejsc.);

d) **wścieklizna** w obwodach: Janów (3 miejsc.), Opocno (1 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Chełm (1 miejsc.), Olkusz (1 miejsc.), Puławy (3 miejsc.)

f) **cholera drobiu** w obwodach: Końsk (1 miejsc.). (2886)

Ns. 4020/17 (2). Przeciw Andruchowi Skoczylasowi, synowi Józefa i Anny, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 35, rodem z Mszany, powiat Zborów, zamieszkałemu w Wołosówce religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatermistrzowskiego do K. 2137/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 187 u. k. w. i zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w., o które jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Stanisława Zbyszewskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2863)

L. 36074/17

Ogłoszenie

c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu w sprawie reaktywowania Oddziałów należytościowych c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach, Brzeżanach i Stanisławowie.

Z dniem 10 lipca 1917 zostanie reaktywowany Oddział należytościowy brodzkiej Dyrekcyi okręgu skarbowego tymczasowo we Lwowie.

Podania stron i pisma urzędowe przeznaczone dla tej władzy, należy adresować do c. k. brodzkiej Dyrekcyi okręgu skarbowego (oddziału należytościowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 16.

Tegoż dnia i w tym samym lokalu zostaną reaktywowane również: Oddział należytościowy brzeżańskiej i Oddział należytościowy stanisławowskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Posyłki dla tych dwóch władz należy adresować podobnie jak podano wyżej, a zatem: „do c. k. brzeżańskiej“ względnie „do c. k. stanisławowskiej Dyrekcyi okręgu skarbowego (oddziału należytościowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 16.

Biała, 25 czerwca 1917. (2746 3—3)

C. k. Wiceprezydent:

Bugno m. p.

Ns. 4023/17 (2). Michał Hejwan, syn Iwana z Korupatnik, urodzony r. 1877, pospolitak 55 pułku piechoty, podejrzany jest dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Bazylego Szwedzickiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2865)

Ns. 4027/17 (2) Wasyl Kozak, pospolitak 14 batalionu strzelców z Wierzbian, powiat Jaworów, 21 lat liczący, podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Barnarda Tennera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 czerwca 1917. (2868)

Ns. 4013/17 (2). Wasyl Gawtoń, pospolitak 20 pułku piechoty, syn Iwana z Rożniowa, powiat Śniatyn, lat 43 liczący, podejrzany jest dostatecznie o dezercyę do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Franciszka Górnickiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 22 czerwca 1917. (2876)

Ns. 4024/17 (2). Przeciw Michałowi Łoburowi vel Loburowi, pospolitakowi c. i k. 3 Batalionu strzelców, urodzonemu r. 1890 w Olszanicy, powiat Tłumacz i tam zamieszkałemu, religii gr kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 16 Brygady piechoty do K. 100/16 sprawa karna o popełnioną w nocy 7 grudnia 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Maksymiliana Schönfelda.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 23 czerwca 1917. (2866)

C. II. 62/17 (1). Przeciw Szczepanowi Olchawskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Zofię Gajewską i Maryę Olchawską z Korzenny pozew o 210 kor., 105 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1917, o godzinie 10 przed południem. Celem strzeżenia praw Szczepana Olchawskiego ustanawia pana dr. Maurycego Schmala adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Szczepana Olchawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 26 czerwca 1917. (2885)

Licytacye.

E. IV. 1108 16 (4). Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, odbędzie sie dnia 30 sierpnia 1917 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacya realności obj. lwh. 1026 ks. gr. gm. Nowy Sącz składającej się z narożnego domu parterowego murowanego przy ulicy Kunegundy i Tatrzańskiej z oficynami, nadto z parceli budowlanej obszaru 181 sąż. kwadr. Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 25380 kor. Najniższa cena wynosi 12690 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 22 czerwca 1917. (2859 2—3)

Konkursa.

L. 288/17. C. k. Izba notaryalna w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę c. k. notaryusza w Dolinie opróżnioną przez śmierć śp. Romana Baczyńskiego. Ubiegający się o tę posadę ewetualnie o inną przez przeniesienie w tutejszej Izbie opróżnić mogącą, mają wnieść podania swe we właściwej drodze do tutejszej Izby do dnia 15 sierpnia 1917 włącznie. (2850 2—3)

Wyroki prasowe.

Nr. 153. (2878)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1917, Pr. 1/17, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der nichtperiodischen in Vodolenka, Bezirk Karolinenthal, erschienenen Druckschrift: „Bitva na Bile Hore“ wegen der Stellen, Seite 12, von „Tento rod“ bis „zahnbu“ und Seite 13 von „Ceske noviny“ bis „Ferdinandovi I.“ nach § 63, 64 und 65 a St. G. verboten.

Firmy.

Firm. 236 Rg. C. II. 164. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w języku niemieckim: „Polnische Forstproducenten-Vereinigung“ Geselschaft mit beschränkter Haftung, w języku francuskim „Société polonaise pour l'industrie forestiere“ société anonyme. Przedmiot przedsiębiorstwa: Jest zużytkowanie drzewostanów w drodze produkcyi przemysłowej, kupno i sprzedaż drzewa i wszelakich produktów drzewnych na rachunek własny oraz sprzedaż komisowa takich produktów. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 3 marca 1917 L. rep. 18592. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 1,035.000 koron na poczet którego wpłacono w gotówce 1/4 część to jest 258.750 koron. Uprawnieni do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcami są: Spólnik Dominik hr. Potocki, przemysłowiec w Krakowie ulica Szlak l. 40 zamieszkały, Spólnik Hipolit Frommer, kupiec w Krakowie hotel francuski zamieszkały i Antoni Kauss, dyrektor lasów w Pełkiniach pod Jarosławiem zamieszkały. Podpis firmy: Odbywa się w ten sposób, że dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem prokurę wskazującym, umieszczą swe własnoręczne podpisy pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem lub pieczęcią wybitem. Spółka posiada Radę zawiadowczą składającą się z sześciu do piętnastu członków. Dzień wpisu: 21 kwietnia 1917.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.

Lwów, 14 kwietnia 1917. (2817)

Firm. 356 Stow. II. 302. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 21. Brzmienie firmy: Bank melioracyjny stow. zarej. z ogran. poręką. Zmiana firmy na: Zakład melioracyjny przedtem Bank melioracyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: w § 1. (co do brzmienia firmy) i § 21 nastąpiła na walnem zgromadzeniu dnia 26 czerwca 1914. Członek dyrekcyi wystąpił: dr. Kazimierz Witkowski. Członkiem dyrekcyi wybrany: dr. Ludwik Smoleński we Lwowie, ul. 29 Listopada l. 46. Data wpisu: 26 maja 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 maja 1917. (2825)

Kuratele.

P. 61/17 (4). Nad Pawłem Poliszakiem z Czelatyc zawieszono kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowiono Gabryela Pietruszkę gospodarza w Czelatycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, 10 czerwca 1917. (2770)

L 11/16 (9). Obwieszczenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą podpisanego Sądu z d. 16 czerwca 1917 L. cz. L 11/16 (7) pozbawiony został Albert Pokorny, hutnik ze Szczakowej z powodu choroby umysłowej własnowolności całkowicie. Kuratorem dla niego ustanowiono Franciszka Pokornego, hutnika ze Szczakowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, 16 czerwca 1917. (2793)

L. 21/9 (5). Za umysłowo niedołężnego Józefa Forysia z Pisarzowic uznano. Kuratorem jego Franciszka Pieczkę z Pisarzowic ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 6 stycznia 1910. (2847)

Amortyzacye.

T. 91/17 (4). Na wniosek Hinde Keller zam. Finkel podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 2003 opiewająca na Hinde Keller i wedle stanu z 15 września 1913 na kwotę 500 kor. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 2 czerwca 1917. (2831)

T. 140/17 (3). Na wniosek Bernarda Kornsteina we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 16735 na nazwisko Berta Kornstein wystawiona i wedle stanu z dnia 1 stycznia 1916 na kwotę 146 kor. 82 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Od. VII.

Lwów, dnia 2 czerwca 1917. (2822)

T. 52/17 (3). Na wniosek Klary Mütz we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku przemysłowego dla Król. Gal. i Lod. z W. Ks. krakowskiem we Lwowie Nr. 2709 na kwotę 600 kor i nazwisko Klara Mütz opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1917. (2804)

T. VI. 95/17 (2). Na wniosek Ludwika Dębskiego w Skolem, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Wystawiony na okaziciela kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 sierpnia 1911 L. 6679, na police tegoż Towarzystwa L. 94.839 i 136.531.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 29 maja 1917. (2765)

T. VI. 30/12 (3). Na wniosek Jana Starosty w Pradze podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru watościowego: Kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 17 grudnia 1910 L. 2595 na cztery police Jana Starosty powyższego Towarzystwa L. 99.401, 111.255, 120.501 i 132 383.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 czerwca 1917. (2835)

T. VI. 97 17 (2). Na wniosek Wincentego Mgleja w Makowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica ubezpieczenia na życie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 9 czerwca 1897 Nr. 41033 na 500 złr. w. a. płatne po 23 latach zabezpieczonemu, Wincentemu Mglejowi, skoro dożyje 1 czerwca 1920 lub zaraz w razie jego wcześniejszej śmierci prawnym spadkobiercom.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 czerwca 1917. (2837)

Nc. I. 514/17 (5). Na wniosek Danka Fojdera w Huczwicach rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baligrodzie, której numer jest nieznany wystawionej na imię Danka Fojdera a opiewającej na kwotę 580 kor. Posiadacza wzywa się by zgłosił się w przeciągu sześciu miesięcy ze swemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka wkładkowa uznaną zostanie za bezskuteczną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 7 maja 1917. (2884)

T. VI. 98/17 (2). Na wniosek gminy miasta Lwowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym na ponowny wniosek uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: opiewający na okaziciela kwit depozytowy spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 8 października 1906 l. 3004 na policę tegoż Towarzystwa L 103.317 na 4000 kor. na Michała Sicińskiego wystawioną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 czerwca 1917 (2881)

T. 123/17 (3). Na wniosek Bartłomieja Kulika podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 37567 na nazwisko Bartłomiej Kulik i kwotę 918 kor. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 16 maja 1917. (2830)

T. 1/17 (4). Auf Antrag Aron Weintraub werden nachstehende dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene Wertpapiere aufgeboten und deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen 6 Monate vom Tage der ersten Kundmachung des Autgebotes bei Gericht vorzuweisen: auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Wertpapiere nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung der Wertpapiere: Einlagebuch der Firma Charles Schorr & Rosenblat in Czernowitz über 10.000 K auf den Namen Aron Weintraub lautendes.

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt. VII.

Lemberg, am 8 Mai 1917. (2816)

T. 119/17 (2). Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. gr. kat. cerkwi w Baszni względnie fundacyi mszalnej Jana Pawłowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 prc. 56 letni list zast. gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S V. Nr. 18455 na 200 kor. opiewająca z datą 1 lipca 1893 winkulowany na rzecz funduszu cerkiewnego w Baszni.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1917. (2[illegible])

T. 77/17 (2). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenia papierów wartościowych: 60 sztuk akcyi Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie na okaziciela opiewających po 400 koron z kuponami od roku 1913, a mianowicie: 1. 17 akcyi z daty 1 maja 1902 od Nr. 921 do 937 włącznie, których ostatni kupony są płatne w r. 1917. 2. 3 akcyi z daty 1 maja 1902 od Nr. 2019 do 2021 włącznie, których ostatnie kupony są płatne 1917 r. 3. 20 akcyi z daty 1 lipca 1909 od Nr. 2792 do 2811 włącznie, których ostatnie kupony są płatne w r. 1918. 20. akcyi z daty 1 października 1910 od Nr. 5001 do 5020 włącznie, których ostatnie kupony płatne są w r. 1918.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 maja 1917. (2813)

T. V. 21/17 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Wojciecha Widaka z Mrowli. Wojciech Widak gospodarz z Mrowli wyjechał w roku 1900 do Ameryki. Liczył wówczas lat 37. Wedle zeznań Franciszka Grzesika z Mrowli widział się tenże z Wojciechem Widakiem w Ameryce przed 10 laty. Potem, odjechał Wojciech Widak z Niagara Fals do Batawii. W tem samem mieście był Józef Litwin, który doniósł Franciszkowi Grzesikowi jako swemu znajomemu, że Wojciech Widak przyjechawszy do Batawii napijał w szynku przy torze kolejowym ze swym kolegą Izydorem N. ze Sokołowa i że tego samego dnia Wojciech Widak i Zydor N. zostali przez kolej zabici. Od tego czasu Wojciech Widak nie dał żadnej wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. cyw. zarządza się na wniosek Karola Ślęzaka gospodarza w Mrowli postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Hopfenowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Wojciecha Widaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1918 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów. 22 maja 1917. (2750 3—3)

Nc. XI. 23/10. Na wniosek Joachima Bäckera i Debory Bäcker w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych listów składowych, a to: 1. list magazynowy Nr 3769 opiewający na 2861 kilogr. czystej ropy proweniencyi Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Joachima Bäckera wystawiony; 2 list magazynowy Nr. 3715 opiewający na 843 kg. czystej ropy proweniencyi Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Joachima Bäckera wystawiony na zlecenie i na rachunek kopalni „Goldberg"; 3. list magazynowy Nr. 3754 opiewający na 5109 kg. czystej ropy proweniencyi Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Debory Bäcker wystawiony; 4 list magazynowy Nr. 3704 opiewający na 1505 kg. czystej ropy proweniencyi Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Debory Bäcker na zlecenie i na rachunek kopalni „Goldberg". Posiadacza powyższych listów magazynowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 26 kwietnia 1916. (2676 2—3)

T IV. 1/17 (4) Na wniosek Izraelickiej gminy wyznaniowej w Frysztaku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Frysztaku Nr. 41 na kwotę 2034 kor. 90 hal. i imię gminy izraelickiej w Frysztaku opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (2882 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 5 czerwca 1917.

T. IV. 9/17 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zeznaniami zaprzysiężonych świadków Katarzyny Koronówny, Jędrzeja Korony, Michała Schmyda, Franciszka Prajsnera, Jędrzeja Leśko i poświadczeniem zwierzchności gminnej w Korczynie z dnia 8 marca 1917 udowodniono, że Józef Korona, względnie Koruna, syn Macieja i Katarzyny, urodzony dnia 6 lutego 1856 gospodarz w Korczynie zmarł tamże przed 30 laty. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Katarzyny Koronowej z Korczyny postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem. Józefa Koronę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1917 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy S. IV.

Jasło, 9 czerwca 1917. (2838 1—3)

T. 11/17 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Olejnika. Wasyl Olejnik, urodzony w Niestanicach, dnia 10 lutego 1859 zachorował dnia 21 lipca 1915 r. w Niestanicach, a objawami choroby były silna biegunka i wymioty. W tym czasie była w tej wsi epidemia cholery, której ofiarą padły córka i szwagrowa Wasyla Olejnika domownicy jego i właśnie po ich pogrzebie w dniu 21 lipca on sam rozchorował się Dnia 22 lipca 1915 odwieziono Wasyla Olejnika na wpółżywego do szpitala wojskowego rossyjskiego w Radziechowie, a na drugi dzień t. j. dnia 23 lipca 1915 oświadczyli sanitaryusze tegoż szpitala Nucie Meizelesowi z Niestanic, Ołeksie Łucyszynowi, Annie Olejnik żonie Wasyla, każdemu z nich osobno, że Wasyl Olejnik zmarł w tymże szpitalu i już go pochowano. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Wasyl Olejnik umarł dnia 23 lipca 1915 r. na cholerę w wojskowym szpitalu rossyjskim w Radziechowie, zarządza się na wniosek p. Anny Olejnik postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 października 1917 albo sądowi, albo p. Michałowi Bałtarowiczowi em. radcy sądu krajowego i adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomość o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, 4 czerwca 1917. (2856 1—3)

T. V. 7/17 (4). Na wniosek Herscha Hackela krawca w Rozwadowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy komercyalnej w Rozwadowie na kwotę 1 840 koron i na nazwisko Herscha Hackela opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 czerwca 1917. (2855 1—3)

Spadki.

A. V. 1053/16 (16). Samuel Spatz, majster stolarski i właściciel realności w Przemyślu, Plac Nowy 23, zmarł dnia 14 sierpnia 1915 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem dr. Kalmana Reicha adwokata w Przemyślu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 maja 1917. (2846 1—3)

A. 750/16 (12). Edykt zwołujący wierzycieli masy. W tut. sądzie Nr. biura 14 parter mają zgłosić się ustnie lub zapomocą podania wszyscy, którzy roszczą sobie do spadku po śp. Milanie Rukawinie de Vidovgrad zmarłym na polu chwały na dniu 26 sierpnia 1914 pretensye celem zgłoszenia i wykazania tychże pretensyj, gdyż w przeciwnym razie skoro majątek spadkowy przez zgłoszone wierzytelności wyczerpany zostanie, wierzycielom do tego spadku dalsze roszczenia przysługiwać nie będą. (2840 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1917.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.